

Frenumerata.

We Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
Kwartalnie 3 „ 60 „
Półrocznie 7 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji:
Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
Kwartalnie 4 „ 80 „
Półrocznie 9 „ 60 „
Za granaę:
Miesięcznie 2 zł. — ct.
Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Cyrylaka m.
Jutro: Romana.
Pojutrze: Wawrzynca m.

Grecko-katolickie:
Pantałejmona.
Prochora.
Kałyńka.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, i kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 52 m.
Zachód słońca o 7 g. 18 m.
Barometer 763. Pochmurno.

Ogłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.

Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.

Doniesienia o służbach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Rękopismów nie zwraca się.

Madjarzy wobec uroczystości Kollara.

(List naszego korespondenta.)

II. Z powodu zakazu uroczystego obchodu 100-letniej rocznicy urodzin Jana Kollara, o którym doniosły telegramy, zjazd był niewielki i ograniczył się do samych prawie Słowaków, gdyż cała niemal inteligencja słowacka znalazła się w św. Marcynie. Z Czechów przybył tylko Edward Jelinek, a nas Polaków było siedmiu; oprócz Adama Napieralskiego, redaktora *Katolika* bytomskiego i mnie jeszcze pięciu innych, którzy właściwie wyjechali tylko jako turyści i jedynie przypadkowo znaleźli się w św. Marcynie. Już we Wrutkach, odległych o kwadrans drogi kładą żelazną od św. Marcina, dowiedziałem się, że zakaz uroczystości nie został przez ministra cofnięty i że wskutek tego pierwsza część uroczystości w Moszowcach (miejsce urodzenia Kollara) nie odbyła się, a następne mogą się odbyć tylko prywatnie. Przyskre wrażenie spowodowane tą wiadomością zwiększyło się na dworcu w św. Marcynie, gdy z pociągu oprócz nas wysiadło jeszcze kilku żandarmów, przyglądających się nam bardzo ciekawie. Garstka ludzi, zebrana na peronie, powitała nas okrzykiem: „Živio!“ i odprowadziła do „Domu narodowego“, który zbudowano bardzo blisko kolei. Tu zatrzymaliśmy się, gdyż w „Domu“ są i pokoje gościnne, więc dwa z nich wynajęliśmy dla siebie. Gospodarz zażądał od nas natychmiastowego zameldowania się i podania celu przybycia swego do św. Marcina. Wtedy dowiedzieliśmy się, że niski urzędnik miejski wydał to rozporządzenie na własną rękę, jak gdyby to był stan oblężenia i jakieś wyjątkowe położenie. Zastosowawszy się do tego iście azjatyckiego przepisu, zeszliśmy na dół na kawę. Ku swemu zdziwieniu ujrzeliśmy sześciu żandarmów stojących w sieni hotelu z bagnietami. Niezwykły ten dla obywateli państwa konstytucyjnego widok oburzył nas do żywego, to też postanowiliśmy we dwóch, p. Jelinek i ja pójsć do urzędnika dla dowiedzenia się o przyczynie tego zarządzenia. Stanąwszy przed „panem służnym“, zaczęliśmy z nim ciekawą rozmowę, p. Jelinek po czesku, a po polsku, a urzędnik odpowiadał nam najczystsza słowaczyną. Przedstawiliśmy, że jesteśmy ludźmi nieposzlakowanymi, zajmującymi w społeczeństwie pewne stanowiska i że widok żandarmów, zjawiających się w hotelu razem z nami, obraża nas. Pan „służny“ wyjaśnił nam, że jest to nadzwyczajna okoliczność, dla której zmuszony był wydać to rozporządzenie i ostrzegł nas, że gospodarz otrzymał wyraźny rozkaz, iż może w tym domu mieć gości tylko do g. 10. wieczorem, a zatem i nam będzie wolno zatrzymać się tylko do tej godziny. Ogólnikowa ta odpowiedź nie zadowolniła nas, chcieliśmy bowiem zmusić go do powiedzenia nam, że uroczystość jubileuszowa została zakazana. Lecz pan „służny“ wykręcał się jak lis i wyraźnie wstyd mu było przyznać się do popełnionego zapewne z wyższego rozkazu gwałtu. Przyznanie się do tej brutalności, nie chciało mu wyleść przez gardło, bo musiałby się zapewne zarumienić. Widząc, że od urzędnika nie nie wydobędziemy, zapytaliśmy się go, czy wogóle pobyt nasz w św. Marcynie jest możliwy i czy nie grożą nam jakie przykrości. Lecz „służny“ zapewnił nas jak najuroczyściej, że możemy być zupełnie spokojni, że nie potrzebujemy niczego się obawiać. Otrzymałszy

to zapewnienie, wróciliśmy do swych towarzyszy podróży, czekających na wynik naszej wyprawy, poczem razem z nimi udaliśmy się na zwiedzenie miasta znanego mi już z pierwszego przed dwoma laty pobytu. Po drodze spotkaliśmy dwa wozy żandarmów, wiozących wieńce z cmentarza do miasta.

A więc gwałt sięga tak daleko, że nie daje pokoju nawet zmarłym, że zbrodnia staje się położenie kilku wieńców na grobie wielkiego syna matki a dzielnej ojczyzny słowackiej.

Istotnie był to dla nas niezwykły i bolesny widok mocniejszego, znęcającego się bez żadnego względu i hamulca nad słabszym.

Po przechadzce wróciliśmy do „Domu“ na kolację, przy której nowe uczyniliśmy doświadczenie. Po jednej stronie „Domu“ znajduje się narodowy klub słowacki, w którym wolno pić wódkę, piwo i wino, ale nie jeść nic wolno, to jest nie wolno kazać sobie przynieść z restauracji. Po drugiej zaś stronie znajduje się restauracja, w której wolno wszystko jeść, ale niczego nie wolno pić. Czytając to, nie zechce zapewne nikt wierzyć, że coś podobnego może się dziać w środkowej Europie pod koniec XIX w. i w państwie konstytucyjnym. A jednak jest to niestety najzwyklejsza i najświętsza prawda, bez krzyży przesady. Spożywane jadło nie chciało nam przejść przez gardła, bo zaprawiono je straszną, piekącą goryczą. Posiliwszy się ostatecznie jako tako, przeszliśmy pod dowództwem jednego z najdzielniejszych narodowców słowackich Dia Duli na drugą stronę do osobnego pokoju dla przyjacielskiego wypicia kieliszka wina. Przy serdecznej pogawędce szybko mijaly godziny a tymczasem szczyplawy lokal klubu zapelniał się szczerze publicznością.

Tutaj miejsce objaśnić, że władze zamknęły na ten wieczór salę koncertową klubu, ażeby nie było absolutnie miejsca na prywatne przyjęcie przybyłych z całej Słowacji gości. Krew się burzy i pięści zaciskają na samo wspomnienie o tem.

Zaproszeni do wzięcia udziału w zgromadzeniu ledwie mogliśmy się w tłumie przecisnąć. Licznie zebrana publiczność złożona z mężczyzn i przystojnych a nawet pięknych kobiet przyjęła nas okrzykiem: „Živio“, „Slava!“ Mnie osobiście miło było niezmiernie znaleźć się w tem zgromadzeniu, w którym wielu miałem znajomych. Serdecznym powitaniem i uściskom nie było końca. Dzielny to i bardzo sympatyczny naród ci Słowacy! Czysta i gorąca krew słowacka, przywiązana do swej mowy i ojczyzny, broniąca się przeciw wynarodowieniu, zasługująca na więcej uwagi i moralnego poparcia ze strony nas Polaków zwłaszcza, którzy pod zaborem rosyjskim czujemy aż nadto słodzą brutalnej siły, gniojącej nas bez miłosierdzia.

Po kilku przemówieniach z naszej strony i toastach ożywiło się całe zgromadzenie, mające pozór świąteczny z powodu rozpromienionych twarzy i jasnych strojów damskich. Była to chwila rozgrzania i podniesienia ogólnego — czemuż trwała tak krótko!

Wobec tego, że uroczystość odbyć się nie mogła, a w klubie dłużej niż do 10. godziny pozostać nie można było, postanowiliśmy tego samego wieczora wyjechać do Cieszyna, którego moi towarzysze podróży nie znali.

Z wielkim tedy obopólnym żalem pożegnaliśmy się wcześniej, niż to pierwotnie uczynić zamierzaliśmy. Mnie zwłaszcza ciężko było odjeżdżać, bo chętniebym dłużej w pośród serdecznej braci

słowackiej pozostał, ale solidarność z moimi towarzyszami podróży wymagała tego odemnie, więc uścisnąwszy dłonie wszystkim i obiecawszy znowu wkrótce zawitać, wyruszyłem z innymi na kolej. Odprowadził nas tłum młodzieży, żegnającej nas pieśnią patriotyczną. Niebawem nadbiegł zadyuszany pociąg i uwiózł nas z tej ziemi płaczu i krzywdy ludzkiej.

Najwyższe współczucie braterskie dla Słowaków zapanowało nad nami i najobojetniejsi nie mogli powstrzymać się od wysyłania siarczastych klątw w stronę Budapesztu, tej kuźni tortur moralnych dla wszystkich niemadajarskich narodowości, zamieszkujących Węgry. Smutne, bolesne refleksje obsiadły nasze mózgi i teraz dopiero zrozumieliśmy całą doniosłość idei wzajemności słowackiej, opiewanej przez wieszczego Kollara. Tymi zajęciami myślami opuściliśmy Słowację i wjechaliśmy do Cieszyna!

Wojciech Szukiewicz.

Nowy kwiatek na niwie assocjacji.

Związek, organ związku stowarzyszeń zarobkowych i gospod. zamieszcza w 14 numerze pt. „Sojusz księży z żydami przeciwko towarzystwu zaliczkowemu“, artykuł, z którego powtarzamy następujące ustępy:

„Jedną z najbrzydszych, chociaż mało znaną specjalnością naszego kraju są żydowskie towarzystwa zaliczkowe, które w przeważnej części nie są niczem innym, jak tylko szachrajским wypaczeniem idei stowarzyszeń, lichwą wyrafinowaną. Stowarzyszenia te, zorganizowane są niby według przepisów ustawy z 9. kwietnia 1873, lecz najczęściej nie w innym celu, jak tylko, ażeby pod osłoną praw, jakie nadaje firma zaprotokolowana w rejestrze stowarzyszeń, wylawiać pieniądze na książeczki wkładkowe, jak niemniej także za pomocą kredytu we większych instytucjach — na to, by uzyskane w ten sposób sumy po lichwiarsku fruktyfikować, przy zachowaniu zresztą form i pozorów prawidłowego interesu pożyczkowego.

W Łańcucie istnieje od lat przeszło dwudziestu potężnie rozwinięte i nader użytecznie działające Towarzystwo zaliczkowe, które liczy przeszło 3200 członków ze wszystkich warstw ludności powiatu. Zebrało ono własnego kapitału na udziały i na fundusz rezerwowy przeszło 80.000 zł i rozdaje rocznie pożyczek w przeciętnej sumie, dochodzącej do pół miliona zł, nie licząc tego, iż gdy ma sobie poruczone zastępstwo Banku kraj. na powiat łańcucki, przeto pośredniczy w zaciąganiu pożyczek hipot. na realności włościańskie i małomiejskie. Zdaje się więc, iż to Towarzystwo w dostatecznej mierze zaspokaja istotnie zdrową potrzebę kredytu w powiecie łańcuckim. Tymczasem za wpływem tryumwiratu, złożonego z księdza katolickiego, żyda-lichwiarza i adwokata, zbiera się w dniu Wniebowstąpienia Pańskiego zgromadzenie „niezadowolonych“ ze starego Towarzystwa zaliczkowego, i zakładają nową instytucję pożyczkową pod firmą: „Towarzystwo wzajemnego kredytu w Łańcucie“. Charakterystycznym był skład tego zgromadzenia. Mianowicie wzięło w niem udział w ogólności 66 osób, a pomiędzy temi było 46 żydów, 5 księży i 15 innych chrześcian. Stosownie też do tego składu grona założycieli wybrano na prezesa i wiceprezesa Towarzystwa księży katolickich jako figurantów, w skład dyrekcji wszedł znowu jeden z księży, a obok niego jeden żyd i adwokat dr. Szpunar; do komisji rewizyjnej wybrano



jednego wikarego i dwóch żydów, a kierownictwo biura poruczono niejakiemu panu Mojżeszowi Friedowi...

Listy z kraju.

Lubień 6. sierpnia. (Nasze kółka i kółeczka. Wieczorek z tańcami. Teatr Baczyńskiego. Nowy lekarz zdrojowy. Restauracja.) Jeżeli bym miał przyznać szczerze, to właściwy sezon rozpoczął się dopiero z sierpniem, ponieważ przez czerwiec i lipiec darzyły nas niebiosy nadmiarem wody z góry, a kałużami błota z dołu. Tegoroczny zjazd gości nie gorszy od poprzednich, tylko nie ma tej harmonii między kuracjuszami, która stanowiła dotąd pewną cechę charakterystyczną Lubienia. Potworzyły się kółka i kółeczka, utrzymujące między sobą wprawdzie kontakt zewnętrzny, lecz czuć brak tej spójni, która w wysokim stopniu przyczynia się do uprzyjemnienia pobytu kuracjuszom. Jedni do lasa, drudzy do lasa, a rezultat tych stosunków?... ogólne nudę. Być może, iż nieprzychylna aura przyczyniła się do podobnego rozdziału tutejszego towarzystwa, gdyż z nastaniem dni pogodniejszych, nastąpiło pewne zbliżenie, które uwidoczniło się na wieczorku z tańcami odbytym 6. bm.

Kilkanaście par uwijało się rażno po sali balowej do białego rana i w ogóle weselszy zapanował nastrój.

Bawi tu z trupą swoją dyrektor Baczyński i dał dotychczas 2 polskie przedstawienia, które i pod względem kasowym i co do wykonania powiodły się nieźle.

Nowy lekarz zdrojowy dr. Radecki z Krakowa, zdobył sobie wstępnym bojem ogólną sympatję i cieszy się niepodzielnym uznaniem wszystkich kuracjuszów bez różnicy plemi i wyznania.

Sumienny i dbały w pieczy około chorych, uwija się wspólnie z poczciwym dyrektorem zakładu p. Królickim, żeby skazaną na kurację publiczność zabawić i urozmaicić jej pobyt w zdrojowisku. W istocie tylko powinszować można zakładowi tak cennego nabytku.

W przyszłym tygodniu odbędzie się doroczny bal na ubogich, który bywa zwykle labędzim śpiewem sezonu.

Muzyka miejska z Jarosławia spisuje się wcale dobrze, a restauracja, niewybredna wprawdzie w wyborze potraw, podaje jadło smaczne i zdrowe.

Dziwić się tylko należy, dlaczego publiczność polska, mając u siebie jedno z najsilniejszych źródeł siarczanych, omija Lubień i tak chętnie spieszy za granicę, wywołując ciężki grosz z kraju i placąc słońce za to samo, co za pół ceny mogłaby mieć u siebie.

Radziechów 6. sierpnia. Pogrzeb śp. Tadeusza Wasilewskiego w Sieńkowie odbył się wczoraj. Pi-

szę wam o tym smutnym obrzędzie, bo miał on znaczenie znamienne, doniosłość większą, niż zwykła, cicha podróż na mogilki wiejskie. Zmarł b. poseł i obywatel w szerszych kołach znany, ale zmarł także właściciel większy, który umiał jak rzadko żyć i żyć się z ludem, i z tego względu zasłużył na większe poczczenie i u tego ludu i u sąsiadów. Nie puszczał on się nigdy na to emfaticzne bratanie się z ludem, w którym zazwyczaj za dużo jest komedji, aby mogło z niej coś zdrowego zostać na codzienne życie — ale za to brzydził się wszelkim wyzyskiem tego ludu, uważał chłopca uczciwie i sumiennie za sąsiada i młodszego brata, broniąc swego, umiał uznać prawa i potrzeby chłopca, umiał mu przyjść rozumnie w pomoc i nie dać go krzywdzić innym. Cichy głos tego od wielu lat już schorowanego człowieka, miał wielką wagę w całej okolicy, a sekretem tej wagi było poczucie sprawiedliwości, prosty a jasny pogląd na stosunki i rzeczy, którego nigdy ani interes osobisty, ani namiętności partyjne zamącić nie zdołały. To też nie znał Sieńków waśni narodowościowych, choć gorący Polak otoczony był Rusinami — nie potrzebował wódki i kielbasy do wyborów, bo silniejszą od tej ponęty była wiara w uczciwość i sprawiedliwość tego Polaka — i cały powiat oglądał się na sądy i wyroki samotnego i schorowanego człowieka, który nie mógł swego zdania popierać ani wielką fortuną, ani dostojenstwami, ale miał za to odwagę wypowiadać zawsze wszystko tak, jak mu sumienie, jako obywatelowi nakazywało.

Przy trumnie śp. Wasilewskiego zebrała się też, mimo gorących robót w polu, i gromadka ludu, i znaczny zastęp duchowieństwa obu obrządków, i liczne grono sąsiadów. Nad grobem przemówił naprzód ks. Zygmunt Świsłelnicki, katecheta gimnazjalny z Brodów, który podniósł wymownymi słowami zasługi zmarłego jako obywatela, patrioty w ciężkich chwilach narodu i jako posła — następnie zaś pożegnał zmarłego wzruszonym głosem hr. Stanisław Badeni, jako prezes powiatu. Niezwykle dobitną a pouczającą była ta sylwetka śp. Wasilewskiego, jaką hr. Badeni skreślił swymi słowami, mówiąc o działaniu zmarłego w powiecie. Zaznaczył, iż na stanowisku wiceprezesa Rady powiatowej oceniał śp. Wasilewski znacznie szersze zadania i obowiązki władz autonomicznych niż suchy tekst ich ustaw, że umiał je napawać żywym źródłem obowiązków obywatelskich i nadawać im kształt prawdziwie obywatelskiej służby, dalekiej od bezdusznego jej biurokratyzowania. „Nie sądził on — rzekł mowca — że patriotyzm ma być tylko od święta, od chwil uroczystych, lecz że należy go objawiać bezustannie, w całym życiu codziennym, i dlatego na stanowisku obywatela wiejskiego i w służbie powiatowej, nie było dla niego rzeczy dość małej, którejby z troskliwością obywatelską i z patriotyzmem nie na-

leżało traktować“. I wysnute ztąd uwagi i naukę wypowiedział mowca w sposób tak wzruszający, że pozostaną one niezawodnie na długo w pamięci słuchaczy.

Ceremoniami kościelnymi i konduktem zarządzali ks. kanonicy Skalski i Kubisztal ob. lac. i ks. kanonicy Sochacki i Proskurnicki ob. gr.

Gdy już goście żalobni pod wspaniałymi dębami parku Sieńkowskiego się zebrałi, odczytano liczne telegramy kondolencyjne, a między temi gremialny telegram członków Wydziału krajowego „z wyrazami szczerzego współczucia dla rodziny, z powodu zgonu długoletniego posła i pracownika w służbie publicznej“.

Rymanów 4. sierpnia. (Echo.) Miła niespodziankę zrobiło nam lwowskie Tow. śpiewackie „Echo“, urządzając dnia wczorajszego koncert na dochód „Szkoły ludowej“. Obfity program, sympatja jaką się „Echo“ w całym kraju cieszy, a przedewszystkiem szlachetny cel, osiągnęły wszystkich prawie gości kąpielowych i sąsiednie obywatelstwo. Sala była przepelniona, wielu odejść musiało w ostatniej chwili bez biletów. Wieczorek rozpoczęło piękne przemówienie prezesa „Echa“, który podniósł szlachetne cele Tow. szkoły ludowej, na dochód którego warszawska drużyna śpiewacza postanowiła urządzać wieczorki we wszystkich prawie miejscach kąpielowych. Skończył słowa, że za wszystkie trudy członkowie drużyny sowiecie zostaną wynagrodzeni, jeżeli będą mogli wrócić w mury Lwowa z tem przekonaniem, że choć jedna cegielka przybyła ich staraniem do wzniesłej budowy, jakiej się podjęło Tow. szkoły ludowej. Produkcje członków „Echa“ wypadły koncertowo, a na szczególniejsze uznanie zasługuje deklamacja p. Moszczyńskiego, śpiew solowy K. Bojarskiego, gra na fortepianie W. Noskowskiego i solo skrzypcowe p. Lepianki.

Po skończonym koncercie gościła sympatycznych gości lwowskich właścicielka Rymanowa hr. Potocka, znana ze rzadkich cnót obywatelskich. Dzisiaj rano odbyło się zwidzanie zakładu przez członków „Echa“, następnie przyjęcie w kolonji leczniczej przez hr. Potocką i dyrektora kolonji dr. Żulińskiego, tam też odbyło się śniadanie na cześć gości. W licznych przemówieniach podnoszono, że „Echo“ najruchliwsze Tow. śpiewackie bierze zawsze udział we wszystkich obchodach i uroczystościach narodowych a na każde wezwanie spieszy jak najdalej jeżeli tylko chodzi o obchód narodowy nie żałując trudów i kosztów jakkolwiek jest Tow. najmniej zasobnem w środki materialne.

Po skończonym śniadaniu odbyło się przyjęcie dziarskiej drużyny przez arcybiskupa, sybiraka ks. Felińskiego, na którego cześć odśpiewano kilka pieśni a po obiedzie wspólnym wydanym na

26)

W. ŁUSKINA.

WIELKI ROK.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Księga III.

Ma ziemi litewskiej (wystąpienie Prus).

(Ciąg dalszy).

IV.

Oczy i serca Polaki całej, całego ucywilizowanego świata skierowane były na te wschodnie podkarpackie błonia, gdzie paść miało pierwsze rozstrzygnięcie o przyszłości i kierunku cywilizacyjnym świata.

Zdawało się, że słyhać stamtąd było dochodzący oddalony huk dział, że drżała ziemia od zaciętego boju, a to drżało serce Polski w oczekiwaniu niepewnego losu.

Kto zwycięży?

Konstytucyjna, czy też despotyczna siła.

Otóż zaczynają się zjawiać telegramy, mówią o ryku dział, o powietrzu wstrząsanem wybuchami bezdymnego prochu, o ziemi porytej pociskami. „Bitwa trwa, nasze wojska pełne zapachu“. Nie więcej.

Aż oto po trzechdniowym krwawym boju w świat poleciała wiadomość o utrzymaniu się pozycji austro-węgierskich, pomimo krwawych bezpardonowych szturmów, pomimo piekielnego ognia dział, a w końcu z iskrą elektryczną poleciał biu-

letyn o odwrocie armji rosyjskiej, o stutysięcznej jej stracie, o zabitych, rannych i jeńcach, o utracie dział i chorągwi, a co najważniejsze, o stracie owego wielkiego oroku niewyciężoności, wprawdzie nadszarpaniętego już w wojnach tureckich.

I oto zaszumiało coś nad niemiecką granicą, zakipiła po jej obu stronach, po nad Niemnem i po ziemi litewskiej przebiegł jakby oddech bojowy, jakby wspomnienie czegoś oddalonego a wielkiego, jakby „sen, jakby mara olbrzymia, jakby zmartwychwstająca stara wielka legenda bojowa.

Stamtąd, z nad tych ruskich lwowskich błoni, jakby iskrą elektryczną zaszemrała niepokojem cała długa pruska granica od Mysłowic przy krakowskiej ziemi, do Memla nad północnym Bałtykiem, to wstawało zbrojne trójprzymierze do rasowej walki, budziło się dziejowe i „Drang nach Osten“ spiące od czasu Grunwalda, wstawał samoobronczy instynkt zachodu z krwawego pola Lignicy.

Potężne Niemcy ruszają się do boju.

* * *

Żadna w tej chwili z europejskich armji nie była otoczona taką aureolą sławy i powodzenia.

Od wieków sławną była ona ze swego męstwa, karności i inteligencji, a polityka pruska ze swej konsekwencji ścisłości i świadomości swych celów. W połowie XVII w. pod panowaniem wielkiego elektora liczyło to państwo zaledwie 1300 mil kwadratowych i ośmkróć sto tysięcy mieszkańców, a umiało już jednak postawić sobie cel wielkomocarstwowy, umiało zmusić do liczenia się ze sobą wielkie ówczesne potęgi, zrzucić zwierzechni-

ctwo Polski, stać się ważnym czynnikiem w niemieckim cesarstwie, opierać się przygniatającej potęgę francuskiej Ludwika XIV, złamać potęgę szwedzką pod Fehrbellinem, a przy podpisaniu uciążliwych warunków pokoju z Francją wyrzekł elektor ten pamiętny wiersz z Virgiliusza. Exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor, (powstanie mściciel z naszych kości) prorocze słowa daleko widzącego i mądrego rzadcy, które na dwa wieki naprzód przewidziały na głowie brandeburskiego kurfürsta potężną dziedziczną cesarską niemiecką koronę.

Na początku wieku XVIII. to państewko, palatynat Brandenburgski, zdobyło sobie koronę królewską i stanęło po nad Rzeszą niemieckich elektorów i pomimo ubóstwa, przez pracę, porządek i skrajną oszczędność zgromadziło znaczne zasoby w skarbie państwa, stworzyło wzorowe wojsko i w końcu to drobne państewko, pomimo swych nietych zasobów, małej liczby ludności, jałowych gruntów i najniekorzystniejszego położenia geograficznego pod genialnym Fryderykiem II. rzuciło się na potężne państwo Habsburgów, zabrało połowę Szląska, i urzymało ją pomimo krwawych dwudziesto-dwuletnich wojen z całą prawie skolonizowaną Europą.

Zdobyły sobie stanowisko wielkiego mocarstwa, a od rozległej, zasobnej i ludnej, ale nierządnej i niebałej Polski oderwały bezkarnie oprócz Wielkopolski najpiękniejszą nadmorską prowincję Prusy królewskie, które połączyły w jedną całość rozdzielone wschodnie ziemie Hohenzollerów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

część gości przez dyrektora zakładu p. Hartmanna wyruszyło „Echo“ w dalszą podróż do Iwonicza, żegnane serdecznie przez gości rymanowskich. Większą część członków „Echa“ stanowią akademicy lwowscy.

Truskawiec 6. sierpnia. (Z sezonu „Echo“). W cichym i spokojnym naszym zakątku nie wiele osób przebywa z warstwy najliczniej zaludniającej inne miejsca kąpielowe tj. ze zdrowych, chcących użyć świeżego powietrza, lecz tylko niewielka garstka, która napawa się naszym podgórskim powietrzem i składa się przeważnie z chorych, potrzebujących spokoju i wypoczynku. (Bawiło tu do 1. bm. 835 osób). Mimo to jednak koncertanci dość licznie nawiedzający w tym roku Truskawiec, nie mogą się skarżyć ani na zarząd, czyniący im wszelkie możliwe ułatwienia, ani na publiczność, która dość licznie uczęszcza na produkcje. Jednym z najbardziej udatnych koncertów był bezsprzecznie koncert „Echa“ lwowskiego, który odbył się w szczelnie zapelnionej sali 2. bm. Już sama firma tak dobrze w pamięci Polaków zapisanego Towarzystwa jak „Echo“, powinna była zapelnąć salę, a należy pamiętać, że „Echo“ jak zwykle tak i teraz spiewało nie na swój dochód, lecz na Towarzystwo „Szkoły ludowej“ — rezultat więc kasowy musiał być takim, jakim był (tj. bardzo dobrym). Co do wykonania to wszyscy jednogłośnie zgadzają się na to, że „Echo“ przewyższyło wszelkie oczekiwania, spiewając doskonale. Należy też podnieść grę na skrzypcach p. Lepianki ze Stanisławowa. Słuchacze w nader miłym nastroju opuścili salę, żegnani dźwiękami wspaniałej „Pieśni rycerskiej“ Moniuszki, która zakończyła program złożony wyłącznie z utworów polskich kompozytorów. Nie pierwszy to raz puka „Echo“ pieśnią polską do serc rodaków — i nie po raz ostatni, gdyż koncert u nas wykonany — jest tylko pierwszym ogniwem w łańcuchu produkcji, które „Echo“ wykona po wszystkich krajowych zdrojowiskach.

KRONIKA.

O przyszłorocznej wystawie krajowej zamieszca *Pogoń* tarnowska w ostatnim numerze bardzo sympatyczny i ze znajomością napisany artykuł, który kończy następującymi słowami: „Miejmy nadzieję, że i rolnik w najdalszym zakątku kraju i rzemieślnik w najluchszym powiatowym miasteczku przyłoży także swoją cegiełkę do tej pięknej budowli, a Europa będzie na nas innym okiem patrzyła.“

Wydawnictwa dzieł ludowych redakcję objął z dniem 1. bm. po p. Jul. Nowakowskim, który odjeżdża na posadę inspektorską do Jarosławia, p. Bronisław Sokalski b. inspektor szkół ludowych. Adres redakcji: Garnarska l. 24.

Gdzie protesty? *Pogoń* tarnowska pisze: „Obiega pogłoska, że jeden z członków magistratu wziął od referenta do siebie oba wniesione protesty celem

przejęcia dla ciekawości i dotąd ich nie zwrócił. Czyżby tego dobro miastu wymagało, aby interregnum trwało jak najdłużej?“

Oryginalne. Dostała się w ręce *Gaz. Przemysłowej* karta powołująca żołnierzy 53. batal. obrony kraj. w Tarnowie do ćwiczeń, która opiewa: „iz powołany ma przynieść ze sobą dwie pary bielizny czystej, dobre buty i przybory do czyszczenia munduru i broni. Za obtarcie nóg podczas ćwiczeń będzie każdy ostro karany.“ Tarnów 5. lipca 1893. Podpis.

Opieka nad dziećmi, udającymi się w podróż. Jeneralna inspekcja austr. kolei wydała d. 23. zm. okólnik do prywatnych kolei austr. w sprawie dozoru dzieci, jeżdżących samotnie kolejami. Okólnik ten brzmi: „Z okazji tej, że pewne 6-letnie dziecko, udając się do wychodka w pociągu podczas jazdy, z powodu niezamknięcia drzwi wozu dostało się na platformę i zleciało, wzywa się zarząd, by polecił prowadzącym pociągi osobowe konduktorom, aby przedewszystkiem dozorowali jeżdżące dzieci, szczególnie by zamykali drzwi i nie puszczali nikogo na platformę.“

Zmiany w przepisach służby wojskowej. Dziennik ustaw państw. publikuje następujące rozporządzenie ministerstwa obrony kraj. z d. 9. lipca.

W porozumieniu z ek. ministerstwem wojny znosi się punkt 10 §. 147 przepisów służby wojskowej (część pierwsza) i będzie on brzmieć odąd jak następuje:

„Muzykanci, elewi i chłopcy mają być natychmiast asenterowani zaraz po ukończeniu 17 roku życia, jeżeli do tego czasu osiągnęli zdolność do służby wojskowej, w przeciwnym razie aż po osiągnięciu tejże. Chłopcy okrętowi mają być powołani do służby wojskowej dopiero po ukończeniu szkoły, a mianowicie o ile ukończyli 17. rok życia i osiągnęli zdolność do służby wojskowej, w przeciwnym razie dopiero po dokończeniu 17. roku życia, ewentualnie po osiągnięciu zdolności do odbywania służby wojskowej. Ponieważ jednak przy asenterowaniu muzykantów, elewów i chłopców, jakoteż chłopców okrętowych po ukończeniu szkoły następuje przedłużenie służby prezencyjnej, przeto przy asenterowaniu takowych należy postępować z jak największą sumiennością, a przedewszystkiem nie należy przy takowem pod żadnym warunkiem przesuwac terminu, gdy zdolność do służby wojskowej już nastąpiła. Chłopcy okrętowi, którzy ukończyli 17. rok życia i posiadają zdolność do odbywania służby wojskowej, mogą, jeżeli z powodu złego stopnia w naukach ze szkoły wydaleniu zostali, natychmiast być asenterowanymi z chwilą usunięcia ich ze szkoły.“

Zakład gospodarczy dla kobiet w Chyliczkach (16 wiorst od Warszawy), posiada obecnie, łącznie z ogrodami, łąkami i pastwiskiem, cztery włóki gruntu. Zamierzano założyć tam fabrykę serów na większą skalę, lecz z powodu małego obszaru gruntu jest to niemożliwe, bowiem musiano by dokupywać paszę w Warszawie, gdyby chciano zwiększyć ilość utrzymy-

wanych krów. Niezależnie od tego w Chyliczkach wyrabiają dziś sery w różnych gatunkach, dla nauki uczennic. W zakładzie uczą się obecnie gospodarstwa wiejskiego tylko dziewczęta z klasy niezamożnej, płacące za całkowite utrzymanie i naukę od 100 do 120 rs. rocznie. Z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia i jak zwykle trudnych zawsze początków, zakład nie może przyjmować pań zamożniejszych.

Nowa Skublińska. Z Berdyczowa donoszą: Od lat kilku krążyły tu uporeczywe wieści, iż bardzo wiele dzieci ubogich rodziców, a zwłaszcza nieprawych, staje się ofiarami „fabrykantek aniołków“. Wymieniono nawet przystem kilka kobiet, które się utrzymywały z zysków, osiągniętych z „wychowywania“ dzieci, oddawanych im przez matki na garnuszek. Szczególnie wielką liczbę niemowląt oddawano do niejkiej Julji Laskowskiej, trudniącej się potajemnie praktyką akuszerską, a zamieszkującą na przedmieściu Berdyczowa. Na ową Laskowską zwróciła wkrótce uwagę policja. W mieszkaniu jej dokonano rewizji, dzięki której znaleziono: dwoje niemowląt żywych, a raczej półżywych, i dwoje zmarłych. Te ostatnie były w stanie zupełnego rozkładu. Śmierć niemowląt musiała nastąpić przed kilku tygodniami. Znalezione u Laskowskiej dzieci żywe mogły mieć od 4 do 5 tygodni. Leżały w kołysce wśród strasznych brudów, okryte robactwem. Na dwóch trupkach niemowląt dokonano sekcji sądowo-lekarskiej, przyczem stwierdzono, iż śmierć chłopczyka nastąpiła z głodu, a dziewczynki w skutek uduszenia. Śledztwo stwierdziło, że Laskowska udusiła niejedno dziecko, napychając mu szmat lub waty do ust. Laskowska miała kilka faktorek, które dostarczały jej dzieci na wychowanie. Od matki dzieci Laskowska dostawała po 3 do 5 rs. miesięcznie. Do ostatecznego zdemaskowania L. w znacznym stopniu przyczynił się jej brat, który, pokłóciwszy się z nią, nieomieszkał jej zademonstrować. Sprawa L. była sądzona obecnie na kadencji sądu okręgowego kijowskiego w Berdyczowie. Sędziowie przysięgli wydali werdykt potępiający, wobec czego skazano Laskowską na pozbawienie wszystkich praw i zesłanie do robót ciężkich na lat 12, poczem na dożywotnie osiedlenie w Syberji.

Z Bukowiny donosi czerniowiecka *Gazeta Polska*: Wczoraz w łażniach czerniowieckich t. zw. cesarskich zmarł nagle Hersch Santner, kupiec przybyły z Zaleszczyk.

Anna Miklosz, zarobnica w Nowosielicy, udała się 26. zm. do głębokiej piwnicy, znajdującej się pod jej mieszkaniem. Wszedłszy tam, zatrzasnęła za sobą drzwi tak, iż następnie nie zdołała ich otworzyć. Dopiero po kilku dniach, gdy ktoś z domowników otworzył piwnicę, znalazł martwe ciało Mikloszowej. Nieszczęśliwa zginęła głodową śmiercią.

Na dworcu kolejowym w Iekanach konduktor Antoni Goliński spadł z wagonu pod koła pociągu, które zdruzgotały obiedwie nogi. D. 2. bm., kiedy pociąg czerniowiecki przybył na stację kolei, padł na-

28)

Polacy w Brazylii

przez

Antoniego Hempla

członka wyprawy naukowej dra J. Siemiradzkiego do Brazylii i Argentyny.

(Ciąg dalszy).

Trzeba wiedzieć, że Paranagna leży w dolinie pod górami nad zatoką, i chociaż miejscowość to przewiewna, jednakże dla naszych emigrantów zagorąca i daleko niezdrowsza, niż okolice Curityby, wzniesione na 1.000 metrów nad poziomem morza.

Emigranci zapytują jak mają zrobić; wtedy mówią im, że tam klimat daleko lepszy, że tam za górami jest już dużo Polaków, że będą w pierwszej chwili tak tu, jak i tam przebyć muszą, że w każdym razie lepiej jechać tam.

Wszyscy wierzą mi, bo i sami tak pragną tych swoich własnych kolonij, że w ostatniej tylko konieczności idą pracować na plantacje. Agentowi nie podobano się naturalnie to, com mówił emigrantom, a gdy dowiedział się, że już i w Pinheiro tym samym ludziom radziłem koniecznie trzymać się kupy i jechać do Parana, rozirytowany — widząc bezskuteczność swoich namów podstępnych wraz z panem plantatorem proszą mnie, bym szedł do szefa emigracji; słyszę przystem rozmaite pogroźki, narzekania, że zawsze musi być ktoś, kto buntuje emigrantów etc. etc.

Udaliśmy się więc wszyscy trzej do pana szefa w towarzystwie naganiaczy emigracyjnych i plantatora — przeprosiliśmy go, że bez poprzedniego zawiadomienia weszliśmy do domu emigracyjnego. Po okazaniu poleceń z Rio Janeiro pan szef stał się naraz nadzwyczaj uprzejmym, prosił nas byśmy mu nazajutrz towarzyszyli w wycieczce do tych kolonij, gdzie chce osadzić Polaków (chciał on osadzić ich na swoich własnych ziemiach i naturalnie korzystać z ich pracy). Na drugi dzień lał deszcz podzwrotnikowy ulewny i nie mogliśmy się ruszyć. Trzeciego dnia dopiero przeprosił nas, że nie może wyjechać z nami. Widocznie otrzymał instrukcję z Curityby, żeby nam nie pokazywać tych sławnych kolonij; obiecywał, że za powrotem z Curityby będzie nam służył.

Oprowadził nas przed wyjazdem po mieście, pokazał porządnie bardzo urządzone plac targowy, ważniejsze budynki, gruzi kościoła Jezuitów, jednego z najstarszych w Brazylii i słynnego z inkwizycji, które według podań tam się odbywały; pokazał nam teatr miejski, zaprowadził do redakcji gazety tutejszej *O Seculo*, gdzie nas zaprowidował w najświeższe numera gazet brazylijskich etc. etc.

Później zaszliśmy do domu emigracyjnego, właśnie nasi wyjeżdżali do Curityby pociągiem. Koło domu emigracyjnego spotkaliśmy chłopca z żoną i dzieckiem, których prowadziła policja. Chłop jęczał przeraźliwie. Pytamy o powód, w kilku słowach objaśniono nam, że dziecko ma nogę zmiżdżoną kołem wozowym i że może umrzeć w drodze, szef kazał zatrzymać tę rodzinę w szpitalu na czas jakiś; chłop zaś krzychał, obawiając się sam na sam

zostać z tymi niepewnymi ludźmi.

Wchodzimy na dworzec kolejowy. Wagony zapełnione naszymi emigrantami. Zbiedzeni i ze wsgąd napastowani — od wyjścia z kraju, aż do tego czasu, z jakąś dziwną choć usprawiedliwioną niewiarą odnoszą się absolutnie do wszystkich i do wszystkiego. I teraz o to już z wagonów pytają mi się „czy ta kolej akuratnie idzie do Curityby, czy ich znów nie chcą gdzieindziej wywieźć“. Uspokoiwszy ich obawy i obiecawszy odwiedzić na własnych już kolonjach, pożegnaliśmy się z nimi. Drugim zaraz pociągiem wyjechaliśmy i my za nimi odprowadzeni przez szefa p. Jose Gonzaleza Pereira Guimaraesa.

Kolej ta idzie czas jakiś przez nadmorską równinę a później wchodzi w strome góry, zkad rozpościerają się ogromne widoki na nadmorskie okolice i na całą zatokę. Położenie endowne i podobnie pięknych gór prawdopodobnie ma wiele w Brazylii.

Po przejeździe przez góry — krajobraz się ogromnie zmienia; powietrze chłodnawe (teraz tutaj zima) roślinność znacznie mniej bujna, lasy iglaste; zamiast zwitych lianami krzaków — widzi się wysmukłe sosny amerykańskie (*arancoria brasiliensis*); na równinach falistych, stepowych, szarych w czasie zimy błędzą stada bydła, koło stacyj kolejowych widać rodzaj wsi naszych, składających się z domów mających wygląd zupełnie europejski. Późnym wieczorem stanęliśmy w stolicy Parany — 15-tysięcznej Curitybie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

gle rażony apopleksją konduktor Piotr Bogusławski i wyzionął ducha.

W Curynie 4. bm. mała 6-letnia córka wieśniaczki Magdaleny Sprei wylazła na drabinę, ustawioną obok chaty. Tuż pod drabiną leżała deska, w której tkwiło kilka gwoździ. Dziecko przez nieostrożność spadło z drabiny i piersiami uderzyło o deskę tak fatalnie, iż jeden z gwoździ przebił klatkę piersiową i dosięgnął serca. Dziewczynka zginęła na miejscu.

W Pozoritta dwaj dozorczy lasu zastrzelili niedźwiedzia niezwykłych rozmiarów.

Oberwanie się chmury zdarzyło się ubiegłego tygodnia w Ruskiej Mołdawicy, pow. kimpolungskiego. Gwałtowna katastrofa zrzażyła liczne szkody, a nawet przyprawiła o śmierć kikoro ludzi.

P. Adolf Frey, dyrektor kasy zaliczkowej w Bukowsku, nabył na własność tartak parowy 7-gatrowy w Darowie.

Schwytanie majora. W Ostendzie ogromną sensację wywołało przychwywanie majora pułku piechoty na gorącym uczynku, w chwili, gdy zakradał się do gabinetów kąpielowych i wykradał pugilaresy. Wy-padek ten zakomunikowano natychmiast królowi.

W amsterdamskim teatrze miejskim wskutek fałszywego alarmu w czasie przedstawienia powstała panika, przyczem 30 osób zostało rannych.

Za obrazę majestatu został zasądzonym w Mouguncji kapelmistrz muzyki 118 pp. na 8 lat „zuchthausu“ i wykluczenie z wojska.

Dramat miłosny. Na Hernals w Wiedniu odegrała się 4. bm. dramatyczna scena. Jan Klimesch, czeladnik szewski utrzymywał od 2 lat stosunek miłosny z robotnicą fabryczną Elzb. Kopacs. Przed niedawnym czasem nastąpiły między nimi nieporozumienia i stosunek został zerwany. Klimesch nadaremnie starał się o powtórne nawiązanie stosunków, ostatecznie, przyszedłszy do mieszkania swej kochanki, strzelił do niej po trzykroć z rewolweru, a następnie sam sobie usiłował odebrać życie. Oboje rannych odwieziono do szpitala.

Redaktor Gońca Wielkopolskiego dr. Rzepecki w Poznaniu, rażony został apopleksją.

Kobieta w ankiecie przemysłowej. D. 5. bm. na posiedzeniu ankiety przemysłowej, odbywającej się we Wiedniu, przesłuchaną została panna Dworzak, przewodczynie robotnic wiedeńskich. Była ona wydelegowaną z łona stow. robotników i robotnic przemysłu tkackiego. Na znane pytania postawione przez ankietę, oświadczyła się przeciw żądaniu dowodu uzdolnienia od robotnic, wykazując, że dziewczyna, wstępująca do roboty do fabryki, wstępuje po to, aby zarobić, zły stan materialny jej rodziców zmusza ją do tego, trudno więc wymagać, aby na 3 lub 4 lata dziewczyna wstępowała do nauki celem zdobycia dowodu uzdolnienia i przez ten czas zostawała na utrzymaniu rodziców. Dworzak żądała następnie rozciągnięcia art. VI ust. przemysł. na wszystkie robotnice bez wyjątku i na sługi, które obowiązują przepisy jeszcze z r. 1810! Mówiąc o zatrudnianiu nieletnich robotnic, przytaczała cały szereg krzyżujących faktów, wylizowała fabryki wiedeńskie, w których praca dzienna trwa ponad przepisany termin, a płaca wynosi po 2 lub 3 zł. tygodniowo. W dalszym ciągu oświadczyła się przeciw książkom robotniczym, gdyż fabrykanci wpisują do książeczek nie tylko znaki różne, zapomocą których porozumiewają się, ale nadto wprost wpisują, iż dana robotnica jest socjalistką, iż wydalona została z roboty np. za strejk, za 1. maja itp. Podobnie jak jej koleżki eksperci-robotnicy, oświadczyła się przeciw chałupnictwu i za zaprowadzeniem 36-godzinnego odpoczynku niedzielnego. Wywody swoje zakończyła tem, iż jeżeli rząd, a względnie parlament chce coś dobrego dla robotników zrobić, to niech im da prawo powszechnego głosowania.

Fałszywe banknoty 3-rublowe, jak donosi *Odeskij Listok*, pojawiły się w Odesie. Podrobione są znakomicie. Na trzech sztukach zatrzymanych w kasie odeskiej znajduje się rok 1889 i numer 863.457. Wszystkie trzy fałszykaty otrzymano od fabrykantów wyrobów tytoniowych, przy wykupie banderoli.

Zabitych w czasie katastrofy w Kiel przy eksplozji pancernika „Baden“, chowano 5. bm. z wielką okazałością. Około 50.000 ludzi tworzyło szpalet. Z domów powiewały żałobne chorągwie. Kondukt otwierało 6 wozów zarzuconych kwiatami. Za rydwanem postępował ks. Henryk, admirał, zastępca cesarza hr. Seckendorf, cały korpus oficerski i liczne deputacje okrętów i torpedów. Nad grobem przemówił kapelan wojskowy.

Kobieta doktorem honorowym. Wydział filozo-

ficzny w Fryburgu nadał pani Karolinie Michaelis de Vasconcellos w Oporto, córce prof. Gust. Michaelisa, lektora w uniwersytecie berlińskim, tytuł doktora honorowego. Wysokie to odznaczenie zawdzięcza pani Michaelis swym pracom z dziedziny badań filologii romańskiej, a zwłaszcza języka hiszpańskiego i portugalskiego.

Niepodobny do spełnienia wyrok zapadł w tych dniach w jednym z sądów angielskich. Na ławie oskarżonych zasiadł tam niejaki John Mattram, z hrabstwa Chester, zaskarżony przez wierzyciela o zwrot pożyczonych 3 funtów szter. (36 złr.) Sędziowie skazali dłużnika, z takim jednak warunkiem, iż począwszy od r. 1899 ma płacić swemu wierzycielowi po 1 penny (około 5 ct.) rocznie aż do umorzenia całkowitej sumy. Ponieważ zaś Mattram ma obecnie 75 lat, a rozpoznie wypłatę dopiero w 81 roku swego żywota, musiałby zatem przeżyć nawet Matuzala, gdyż dług jego umorzony by się w ten sposób dopiero po 727 latach! Zdaje się, iż sędziowie, którym może wierzyciele też dali się we znaki, chcieli tu tylko z jednego z nich zażartować. W takim razie żart udał im się świetnie. I u nas należałoby tak postępować z Szylokami.

O katastrofie na Wołdze donoszą z Samary. Łódź napełniona 21 ludźmi przewróciła się i 18 ludzi znalazło śmierć w nurtach rzeki.

Kolei w Królestwie Polskim. Po zbudowaniu kolei nadnarwiańskiej, ogólna długość sieci kolei żelaznych w guberniach Królestwa Polskiego powiększyła się o 134 wiorsty i wynosi obecnie 2061,1 wiorst, z czego przypada na dystanse: kolei warsz.-wiedeńskiej z Warszawy do Sosnowic 290,8, od Skierniewic przez Aleksandrów do Ciechocinka 152,5, od Żabkowic do Granicy 12,4, fabryczno-łódzka 26, warszawsko-terespolska 199, siedlecko-małkińska 62, nadnarwiańska 134, brzesko-chełmska (od Włodawy do Chełma), 46, brzesko-grajewska od Osowca do granicy pruskiej 29, petersburska do Łap 141, wierzbołowska od Kowna do granicy 82, nadwiślańska do Mławy 117,0, do Dorohuska (na granicy gubernii wołyńskiej) 24, z Łukowa do Iwangrodu 56,3, iwangrodzko-dąbrowska od Iwangrodu do Dąbrowy 278, z Kuluszek do Bzina 106, z Bzina do Bodzelewa 17, ze Strzemieszyc do Granicy 9, do Sosnowic 14, Linie podjazdowe i łącznice np. kopalniane w Sosnowicach, cukrowiana do Józefowa, nie są tu liczone, jak również obwodowa od Warszawy nadwiślańskiej do stacji przeładunkowej kolei nadwiślańskiej na Czystem. Własność skarbową stanowi 341 wiorst, towarzystw (główne towarzystwo kolei żelaznych eksploatujące kolej petersburską, południowo-wschodnie, brzesko-grajewską) 252, reszta 1469,9 stanowi własność towarzystw prywatnych. (Wiorsta wynosi prawie tyle, co kilometr.)

Starożytne groby. Na polach wsi Szczekarków (powiat lubartowski) fornale orząc, natrafili na grób, ułożony z 6 ogromnych kamieni. Po odrzuceniu wierzchniego kamienia, na dnie grobu ujrzeni trzy i jedną większą glinianą urnę. W urnach znaleziono trochę popiołu, parę drobnych ludzkich kostek, tudzież drucik z nawleczonemi różnokolorowemi paciorkami, wielkości orzechów laskowych. Szkoda wielka, że urny przy tej sposobności doszczętnie zostały rozbite. Tylko paciorki, jako okazy, przeniesiono do dworu w Szczekarkowie.

Katastrofa na morzu zdarzyła się w Odesie przed kilku dniami. Utrzymujący stałą komunikację pomiędzy Odesą i Nikolajewem parostatek „Ks. Potiemkin“ miał się z takimże statkiem „Generał Kotzebue“. Na kilka minut przed zetknięciem się pierwszy z nich zawrócił i zaczął przecinać drogę drugiemu. Na „Kotzebue“ wobec możliwości spotkania się wstrzymano działanie maszyny, ale było już zapóźno i parowiec „Kotzebue“ przodem wpił się w bok parowca „Ks. Potiemkin“. Przez otwór buchnęła woda i zaczęła zalewać maszynę. Statek byłby poszedł na dno, lecz skierowano go na mieliznę. Kajuty zostały połamane, a uderzenie było tak gwałtowne, że spiący na łóżkach górnych pasażerowie pospadali na podłogę. Wszczęły się straszny popłoch, pasażerowie w jednej chwili, było bowiem wtedy po północy, wybiegli na pokład. Wiele osób było rannych, kilka z nich zmarło. Przyczyny katastrofy dotychczas nie wiadome.

Kolonizacja żydowska. Na koloniach bar. Hirscha w Argentynie zaczął wychodzić dziennik hebrajski pt. *Dzień*, którego redaktorem jest Izrael Kohn, b. właściciel sklepu na Nalewkach w Warszawie.

Nowa kometa. Astronom Kowalezyk podaje we „Wszechświecie“ warszawskim wiadomość o nowej kometcie, dostrzeżonej 9. lipca w gromadzie gwiazd Ostrowidza. Depesza przesłana z Pułkowa d. 11 bm.

podaje miejsce jej na niebie z dołączeniem uwagi, że kometa jest jasna i ma za sobą warkocz. Późniejsze telegramy dawały do poznania, że kometa szybko oddala się od bieguna ku równikowi i utracą swój blask pierwotny; w parę dni też stała się już tak małą, iż tylko w większych lunetach mogła być dostrzeżona. Wtedy atoli wyglądała, jak mały, okrągły obłoczek, bez śladu warkocza. Podług otrzymanych pierwiastków drogi kometa przeszła d. 22. bm. przez perihelium (punkt drogi najbliższy słońca położony); ma ona bieg wsteczny, a odległość najmniejszą od słońca prawie równą dwa razy wziętej odległości ziemi od tegoż. Ponieważ oddala się od ziemi i pospiesza na południe, przeto będzie zachodziła coraz wcześniej i ciągle malała; gołym okiem nie może być widziana.

Cholera. Warsz. Dn. donosi, że w piątek wieczorem koleją terespolską przybyła do Warszawy cholera żydówka, Cirła Żerchowska, która z gub. podolskiej wraz z rodziną jedzie do Ameryki. Chorą zatrzymano na stacji i w karecie miejskiej do przewożenia chorych zaraźliwych, odesłano do szpitala zapasowego, gdzie po szczegółowym zbadaniu klinicznym i mikroskopowych badaniach wypróżnień, wypadek uznano jako bardzo podejrzany, jest bowiem zasada do przypuszczenia, że w danym wypadku ma się do czynienia z cholera azjatycką. Nad całą rodziną cholery żydówki i osobami z nią jadącymi ustanowiono nadzór lekarski.

Według wiadomości, zebranych przez rosyjski departament medyczny w czasie od 28. lipca do 1. sierpnia rb., stan epidemii w całej Rosji tak się przedstawia:

Miejscowość	Daty sprawozdawcz. st.	Zachor.	Umarło
Moskwa	od 10.—16. lipca	78	40
Gub. moskiewska	4.—10.	9	2
„ besarabska	4.—10.	25	13
„ grodzieńska	10.—15.	25	12
Ekaterynosław	4.—10.	1	1
Gub. kazańska	4.—10.	14	6
„ kałuska	4.—10.	2	2
„ kijowska	4.—10.	22	5
„ kurska	4.—10.	65	35
„ mohylowska	4.—10.	1	1
Niższy Nowogród	15.—	5	1
Penza	15.—	2	—
Gub. samarska	4.—10.	27	—
„ saratowska	4.—10.	16	2
„ twerska	4.—10.	2	—
„ tulska	10.—17.	117	20
Okr. doński	13.—16.	32	19
„ kubański	6.—14.	7	2
Gub. tobolska	4.—17.	37	14
Podejrzane wypadki zachorowań:			
Gub. bakińska	4.—10.	1	—
„ tambowska	4.—10.	12	—

Warszawski *Kurjer Codz.* donosi ze Lwowa 5. bm.: „Z bardzo pewnego źródła dowiaduję się, że w Körösmező, miasteczku granicznym między Węgrami a Galicją, wybuchła gwałtowna cholera, której ofiarą padło 10 osób. W sąsiednim (po stronie Galicji) Tartarowie zaszedł już jeden nadzwyczaj podejrzany wypadek. W skutek tego namiestnictwo zarządzić ma zupełną przerwę komunikacji w tej okolicy między Węgrami a Galicją. Dr. Krokiewicz wysłany został do wyzspomnianej miejscowości, leżącej na linii nowobudowanej kolei Stanisławów-Woroniańska.“

Gaz. Lwowska donosi: „Według urzędowych wiadomości pojawiła się cholera na Węgrzech także w komitacie Marmarosch, w okolicy Körösmező, w pobliżu granicy galicyjskiej, między robotnikami zatrudnionymi przy budowie kolei Sziget - Woroniańska. Na pierwszą o tem wiadomość namiestnictwo delegowało na węgierską granicę do Jablonicy lekarza dla wykonywania rewizji sanitarnej podróżnych z Węgier przybywających i ewentualnie desinfekcji zanieczyszczonych ubrań w aparacie desinfekcyjnym, który umyślnie na ten cel został zakupiony.

Inspektor sanitarny dr. Lachowicz bawi w powiecie nadwórniańskim od 2. bm., aby przypilnować wykonania odpowiednich zarządzeń; wzmocniono też żandarmerję w tym powiecie.

D. 4. i 5. bm. zdarzyły się dwa podejrzane wypadki choroby: jeden u robotnika kolejowego z Podleśniowa, drugi u cieśli z Jamny. Obaj chorzy pomarli w barakach szpitalnych przedsiębiorstw kolejowych. Wykonana obdukcja wykazała ostry niezbyt żołądka i jelit (*gastro-enteritis acuta*); badania bakterjologiczne są w toku.

Z tej przyczyny namiestnictwo wysłało trzech

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
Szeligi-Lyszkiewicza, inżyniera
WE LWOWIE, przy ulicy Koryńskiej pod Nr. 13, poleca



Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci kładzoną na mury w gorącym stanie, jedyny dziś środek pewny izolujący wilgoć; Osusza asfaltem jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach.
Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

lekarzy do powiatu nadwórniańskiego dla nadzorowania stanu zdrowia robotników kolejowych i ludności powiatu; niemniej postarano się, iż towarzystwo czerwonego krzyża z Wiednia wysłało tam 3 przenośne baraki z całym urządzeniem szpitalnym.

Baraki te wczoraj rano w 5 wagonach przewieziono zostały pod dozorem rotmistrza br. Lichtensterna przez Lwów.

Delegowani przez namiestnictwo urzędnicy, techniczny i sanitarny, odbiorą baraki w Stanisławowie i odstawią na miejsce przeznaczenia; będą one ustawione w odpowiednich punktach wzdłuż budującej się linii kolejowej; nadto urządziły same przedsiębiorstwa budowy kolei już w czasie rozpoczęcia budowy 5 baraków szpitalnych i utrzymują trzech lekarzy, wyjątkowo dla opieki sanitarnej nad robotnikami.

Krajowy referent sanitarny, dr. Merunowicz, wysłany został do powiatu nadwórniańskiego.

Według urzędowego doniesienia, które wczoraj nadeszło telegraficznie, stan zdrowotny w całym tym powiecie jest pomyślny.

Gazeta Przemyska donosi: „Błażej Lewkowicz, handlarz owocami, po spożyciu znacznej ilości mleka kwaśnego i ogórków surowych na śniadanie, przechodząc w piątek o g. 10. przed poł. ulicą Jagiellońską, zastał nagle i wymiotując silnie, zakończył życie. *Zgon ten nagły zatrwożył wszystkich.* Domagamy się więc od biura sanitarnego ścisłego zbadania przyczyny śmierci Błażeja Lewkowicza i uwiadomienia publiczności o wyniku.”

Donoszą nam również ze Śniatyna o kilku podejrzanych wypadkach.

Z Bukaresztu donoszą urzędownie, że od 9. do 23. lipca zaszło w Braile 12 sporadycznych wypadków zasztabnięcia na choleryę. Dotychczas nie odkryto ani jednej istotnej oznaki azjatyckiej cholery. Tylko w dwóch wypadkach wykazały badania bakteriologiczne podejrzane objawy choleryczne. Wszystkie wypadki zaszły między robotnikami portowymi, żyjącymi w najgorszych warunkach higienicznych, wyjąwszy jednego Anglika, majtka na parowcu, który znajdował się w lepszych stosunkach. Poczyniono najsurowsze zarządzenia higieniczne.

Odznaczenie. Podporucznikowi 6. p. uł., Wojc. Bużenin-Mniszkowi, nadał cesarz godność podkomorzego.

Na rzecz fundacji im. Kościuszki z 28 puszek rozmieszczonych na I. dzielnicy, wybrano 4. bm. w komisarjacie tejże dzielnicy w obecności delegatów komitetu, kwotę 54 złr. 92 ct. Puszek te po ponownem opieczetowaniu zwrócono dotychczasowym ich posiadaczom.

† **Baron Zygmunt Romaszkan**, członek Izby państw zmarł wczoraj popoł. na zakażenie krwi. Zostawił znaczny majątek w pow. stryjskim i domy we Lwowie. Bratu swemu Franciszkowi Romaszkanowi zapisał jedną wieś, a dzugą p. Władysławowi Zaleskiemu, synowi minisra. Lokajowi swemu zapisał 20.000 zł. i połowę cegielni Stillerówki, reprezentującą wartość 120.000 zł. Drugą połowę cegielni zapisał swemu rządcy. Oprócz tych zapisów ustanowił zmarły, który był starym kawalerem, kilka legatów. Z kasyna narodowego, którego br. Romaszkan był najpilniejszym członkiem, powiewa żałobna chorągiew.

Samobójstwo. Wczoraj po południu w łazienkach za rogatką Żółkiewską usiłował odebrać sobie życie przez poderżnięcie brzytwą gardła niewiadomego nazwiska człowieka. Niedośzłego samobójcę w stanie beznadziejnym odstawiono do szpitala.

W sprawie projektowanej budowy toru dorożowego od lwowsko-czerwiowieckiej kolei do placu powszechnej wystawy krajowej we Lwowie przeprowadzoną będzie 16. bm. rozprawa komisjonalna. Plany odnośne przejrzeć można w przeciągu dni ośmiu tj. w czasie od 8 do włącznie 15. sierpnia w biurze III. departamentu magistratu w godz. od 8 przed połud. do 2 po połud. Strony, które przeciw projektowanej budowie podniosą zarzuty, zechcą takowe wnieść bądź w terminie od 8. — 15. bm. do magistratu, bądź też do protokołu przy rozprawie. Komisja zbierze się w dniu 16. bm. o godzinie 10 przed południem przy domu budnika nr. 7. kolei lwowsko-czerwiowieckiej.

Z Rostowa nad Donem donosi Ajencja północna: Stoją w ogniu kopalnie antracytu Koksziina. Wszystkie maszyny i budowle ogarnęły płomień. Pożar w samej kopalni trwa dalej. Robotnicy w liczbie 600 wyszli przez sąsiednią szachtę Markowa. Wypadków nieszczęśliwych z ludźmi nie było. Pożar wybuchł w budynku oddziału pomp. Straty znaczne. Cena antracytu podnosi się.

Produkcja kapeli wojskowej 30. pp. odbędzie się dziś we wtorek w parku Kilińskiego.

Biuro tow. im. St. Staszica przeniesione zostało do domu przy ulicy Batorego 1. 30. Godziny urzędowe od 3. do 5. popołudniu.

WYKAZ

wpływów pieniężnych na cele Wystawy krajowej
Lista VI.

Imię i nazwisko	Subwencja i wpłaty z funduszy zakładowy	Subskrypcja na fundusz gwarancyjny
Z listy I., II., III., IV. i V.	60500	15660
Torosiewicz Michał	50	—
Kozłowski Czesław	250	—
Kędziński Zygmunt	50	250
Ks. Lanckoroński Karol	500	500
Hulunka Aleksander	250	250
Dr. Krzyżanowski Stanisław	250	—
Hr. Stadnicki Jan.	250	—
Dr. Goldman Bernard	10	250
Gross Ferdynand	50	250
Jędrzejowicz Adam	500	500
Jonasz Maurycy	250	250
Tow. ubezp. „Fenix“ w Wiedniu	300	—
Spółka hucul. przem. w Kołomyi	100	—
Rada powiatowa w Czortkowie	100	—
Rada powiatowa we Lwowie	250	—
Rada pow. w Skafacie	100	—
Izba hand. przem. we Lwowie	3000	—
Marynowski Mieczysław	250	250
Horodyński Zbigniew	50	25
Doschott Oktaw	250	—

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr letni. Dziś „Biedna dziewczyna“, krotkochwila ze śpiewami w 6 obrazach.

P. Mieczysław Frenkiel zakończył w sobotę gościnę na scenie lwowskiej. Złożyło się bardzo szczęśliwie, że na występ pożegnalny znakomitego artysty wybrano arcydzieło Fredry „Zemstę“, w której po raz pierwszy we Lwowie odegrał Papkina. Artysta wywiązał się znakomicie z tej roli, która w olbrzymim jego repertoarze zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Niedawno temu p. Frenkiel grał w Warszawie Papkina, a wybredna pod względem wymagań co do klasycznych rzeczy polskich prasa warszawska przyznała, iż i w tej roli godnym jest następcą genialnego Żółkowskiego.

Ze wszystkich ex re występów p. Frenkiela wystawionych sztuk, „Zemsta“ co do ensemblu wypadła najlepiej. Szczególnie podnieść należy znakomitą grę p. Zboińskiego, który na popis wybrać może zawsze Cześnika; dalej pp. Chmielińskiego, Dębickiego i Woleńskiego, którzy wywiązali się wybornie ze swoich ról, a wreszcie p. Cichońką, która rolę Podstoliny odegrała z wielkim powodzeniem.

Przedstawienie sobotnie przekonało nas o pietyzmie artystów dla Fredry, co im się bardzo chwali. Szkoda tylko, iż muzyka wojskowa, wracająca z ćwiczeń obok teatru, zepsuła kilka najlepszych scen.

P. Frenkiel, który przed 3½ rokiem tak nagle opuścił Lwów i widocznie za nim zatęsknił, wynieść powinien był ztąd najlepsze wrażenie. Rzadko kiedy publiczność i prasa tak serdecznie przyjmowała którego z gości. Na tym punkcie panowała u nas jednomyślność, a jakkolwiek występy p. Frenkiela przypadły na czas najgorszy, teatr zawsze był wypełnionym. Nietylko publiczności i prasy cieszył się względami gość warszawski, lecz także i sympatją kolegów, którzy po sobotnim przedstawieniu na cześć dobrego kolegi urządzili wspólną ucztę, na której podnosili zaletę charakteru Frenkiela.

W tych dniach przyjeżdża na występy drugi gość warszawski, znakomity tragic, zany obywatel i jeden z najlepszych kolegów, Bolesław Ładnowski. Zdaje się nam, iż zbyt uczęszczania na jego występy; wszak rozumie się samo przez się, że nazwisko Ładnowskiego na afiszu wystarczy, aby teatr był wyprzedany.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 7. sierpnia. Dziś rozpoczęła tu obrady konferencja delegatów rządu austriackiego i węgierskiego, która ma zastanowić się nad odpowiedzią rządu rosyjskiego na propozycję Austro-Węgier w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Elaborat tej kon-

ferencji posłuży za podstawę do stanowczych rokowań między Austrią a Rosją.

Zurych 7. sierpnia. Niemieccy i szwajcarscy socjaliści uchwalili nie dopuścić do udziału w kongresie tych socjalistów, którzy nie reprezentują żadnego towarzystwa socjalistycznego. Wykluczeni w ten sposób socjaliści apelować będą do kongresu. Podczas pochodu uroczystego przybyłych na kongres socjalistów i wielkiego mityngu policja trzymała się na uboczu.

Bruksela 7. sierpnia. W Antwerpi zatrzymano okręt rosyjski przybyły z Odessy, na którym było 500 emigrantów, pomiędzy którymi znajduje się 450 chorych na choleryę.

Londyn 7. sierpnia. W piątek wymieniono ratyfikację ugody, zawartej między Francją a Syamem. Poseł francuski w Bangkoku Pavie obejmuje jutro napowrót urządowanie.

Rzym 7. sierpnia. *Tribuna* donosi, że w sobotę zachorowali tu wśród podejrzanych objawów dwaj podróżni przybyli z Neapolu. Obu umieszczono w odosobnionym lokalu i jeden z nich umarł.

Radykał Imbriani wybrany został deputowanym z Corato. Kontrkandydata nie miał żadnego.

Wiedeń 8. sierpnia. Wczoraj odbyły się przed południem i popołudniem w ministerstwie spraw zagranicznych posiedzenia austro-węgierskiej komisji cłowej. Narady tyczyły się układu handlowego zawręć się mającego z Rosją.

Gielda: Kredyty 337-12, renta majowa 96-85, węgierska renta złota 115-65, ruble 128½.

Gielda zbożowa: Pszenica na jesień 7-86, żyto na jesień 6-93, owies na jesień 7-07, kukurudza na sierpień-wrzesień 5-29.

Targ na bydło: Spęd wczorajszy wynosił 4.773 sztuk, z tych 915 z Galicji. Ceny 50—60.

Budapeszt 8. sierpnia. Zapawne w najbliższym czasie zniesiony będzie zakaz wywozu paszy bydłowej.

Berlin 8. sierpnia. Rosja podniosła cło od towarów niemieckich, sprowadzanych przez porty fińskie.

Wiadomość, że cesarz niemiecki weźmie udział w tegorocznych jesiennych manewrach austriackich, okazała się nieprawdziwą.

Zurych 8. sierpnia. Na kongres socjalistów przybyło 600 delegatów, pomiędzy tymi Liebknecht, Bebel, Singer i trzech członków parlamentu angielskiego.

Podłuższej rozprawie postanowił kongres socjalistów wykluczyć anarchistów od uczestnictwa w obradach kongresu. Uchwała ta wywołała chwilowe zaburzenia.

Paryż 8. sierpnia. Oddalony sekretarz biura „powszechnego bezpieczeństwa“ Dupas, ogłosił sensacyjną broszurę w sprawie panamskiej. Broszura nosi tytuł „Dlaczego nie można było uwięzić Artona?“

Dupas opowiada, że trzykrotnie mu polecono wyśledzenie Artona, zawsze jednak otrzymywał od rządu polecenie by go nie uwięził. W r. 1892 otrzymał Dupas od ówczesnego ministra Loubeta polecenie, zobaczyć się w Londynie z Artonem, jednakowoż miał równocześnie przeszkodzić jego uwięzieniu. Również wyjechał Dupas z polecenia Ribota do Wenecji, gdzie się spotkał z Artonem.

Rząd zaopatrzył Dupas'a rozmyślnie w niedobrych fotografię Artona. Dupas sam odfotografował niepostrzeżenie Artona na placu św. Marka.

Arton zapewnił w Wenecji autora broszury, że rojaliści przyrzekli mu milion franków, gdy poczyni w procesie panamskim odpowiednie zeznania, jednakowoż on odrzucił tę propozycję oświadczając, że notatki swe pragnie wręczyć jedynie prezydentowi republiki Carnotowi osobiście.

Dupas przez cały czas prowadził z ministerstwem żywą wymianę depesz o Artonie.

W telegramach nazywano Artona „młodą panienką“, zaś ministrów „naszymi przyjaciółmi“.

Gdy Dupas wrócił do Paryża, ministrowie dziękowali mu za to, że Artona nie uwięził.

Gdy Izba poczęła napierać, by Artona uwięziono, wysłano ponownie Dupas'a, który miał wiele trudności z dodanymi agentami policyjnymi, których musiał powstrzymać od uwięzienia Artona.

Znane pościgi Artona między Wiedniem, Budapesztem a Jassami, zainscenował agent policyjny Sondas. Był to tylko manewr zewnętrzny. Dalej opowiada Dupas, jak mu Arton w styczniu br. cią-

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów
rola 10 metrów □ od złr. 2 do złr. 3-50;
Lak asfaltowy świeżący do konserwacji
dachów tekturowych, drzewa, dachówek i żelaza:



ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.
SMOLEŻ ANGIELSKA BEZWODNA.
Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe i tekturowe oraz reperacje tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.
Długoletnią trwałość poręcza się.

gle umykał, ponieważ był najdokładniej poinformowany o każdym ruchu polieji francuskiej. Nakoniec umknął Arton do Londynu.

Streszczona broszura Dupas'a, wywołała tu naturalnie olbrzymią sensację i jest zdolną poczynić rządowi olbrzymie szkody i trudności przy zbliżających się wyborach do Izby.

Journal de Debats nazywa broszurę tą zemstą za oddalenie Dupasa ze służby. Broszura ta jest czynnikiem manewrem wyborczym. Pismo to powiada, że Arton żądał 100.000 frank. za poczynienie w procesie panamskim zeznań szkodliwych monarchistom.

Ribot i Floquet zaprzeczają telegraficznie faktom podanym w broszurze. Pokazuje się także, że agent policyjny za to by nie schwytał Herza otrzymał od niego 20.000 franków. Opowiada o tem markiz Morré.

Londyn 8. sierpnia. Właściciele kopalni węgla w Walji zgodzili się na półtora procentowe podwyższenie płacy górnikom.

Zakaz wywozu paszy.

Czytamy w *Rolniku*, organie urzędowym galicyjskiego tow. gosp.: Rolnicy rozporządzający większą ilością paszy, poddają się bez szemrania losowi, wiedzą bowiem, że jest to pomoc dla mniej szczęśliwych w tym kierunku gospodarzy, irytuje ich jednak jednostronność zakazu, wskutek której przedstawia się on jako bardzo szkodliwy dla rolnictwa. Mianowicie uskarżają się, że zakazu nie rozciągnięto także na wszystkie gatunki paszy intensywnej. Kołom decydującym powinno być wiadomo, że siano i sło na są wprawdzie bardzo ważnymi artykułami pożywienia bydła, ale nie wyczerpują wszystkich środków pożywienia, zastosowywanych w racjonalnej hodowli bydła, mianowicie używają hodowcy bardzo wiele paszy intensywnej, więc niektórych gatunków zbóż, grysu, makuchów etc. Widocznie zatem kołom decydującym przy wydawaniu zakazu leżało więcej na sercu dobro i interes przemysłu tej gałęzi, niż dobro i interes rolników. Rzecz oczywista, że życzeniem rolników jest, aby zakaz rozciągnięty został także na pasze intensywne.

Ze pozwolenie na wywóz tych artykułów szkodliwych dla rolników i szkodliwych im będzie aż do przyszłej wiosny, łatwo dowiedzieć. Kto zwraca uwagę na sprawozdania targowe, spostrzeże, że już teraz przebija się tendencja wyżkowa w handlu temi paszami. Jak będzie wyglądał ten targ w jesieni i w zimie, gdy utrzymywanie bydła w stajni stanie na porządku dziennym, gdy wielkie ilości słomy i tańszych surrogatów paszy będą zadawane, co tylko przy obfitym zadawaniu paszy intensywnej jest możliwe, łatwo sobie wyobrazić. Pasze intensywne podskoczą wtedy znacznie w cenie i dalszym następstwem tego będzie, że używanie tej paszy w wielu oborach stanie się niemożliwym. O podniesieniu hodowli bydła w tych warunkach — rzecz naturalna — mowy być nie może, owszem da się z pewnością dostrzedz pewną stagnację, pewien nawet ruch wsteczny, co przy podjętej u nas w kraju akcji podniesienia hodowli bydła, może wywołać zniechęcenie.

Zaradzić temu mógłby zakaz wywozu grysu, otrab, makuchów, wszystkich gatunków mąk używanych na paszę, kielków słodowych, brahy, sznycłów buraczanych, wycieczek etc. Obie połowy monarchji nie mogą się bez tych produktów obejść — producenci ich otrzymują i tak dobre ceny za swe wyroby, bo i wewnętrzny popyt będzie znaczny — do premji zaś, jaka im sama przez zakaz wywozu wpada w ręce, nie mają żadnego prawa, tem bardziej, że uzyskaliby ją na koszt rolników, którzy sprzedają paszy po wyższych cenach nie mogą, a pasze sztuczne kupowaćby musieli po bardzo wysokich cenach. Pocięsząc się należy tą nadzieją, że zakaz wywozu może być każdego czasu cofnięty lub w wyżej podany sposób uzupełniony i że oba rządy nie zaniebają w tej sprawie zarządzić tego, co uważać będą za stosowniejsze, a co z bark rolników zdejmie niezastulony ciężar.

NADESLANE.

Medwej (ojciec)

kierownik ongi wodoleczniczego zakładu w Kisielcu

mieszka teraz w Stryju ulica Pańska.

Apteka Adolfa Dursta w Brzeżanach poszukuje od I. października młodego dobrze poleconego
MAGISTRA FARMACJI.

Przez wzgląd, że niektóre łaskawe zlecenia z prowincji dla mnie przeznaczone lecz mylnie adresowane do dawniejszej spółki Hübner i Hanke, lub do nie istniejącej firmy Józef Hanke często właśnie przez mylnie adresowanie wcale mnie niedochodziły, przez co Szanowni odbiorcy narażeni bywali na zawody, a często nawet i na straty, upraszam tedy Szanownych moich odbiorców z prowincji dla uniknięcia nadal podobnych ewentualności, łaskawe zlecenia adresować tylko do firmy
Alojzy Hübner
Skład farb i materiałów Lwów Rynek I. 38.

KURS PRZYGOTOWAWCZY

do egzaminu na jednorocznych ochotników rozpocznie się we Lwowie 1. września 1893 i potrwa 5 miesięcy. Zgłoszenia przyjmuje od 6—7 wiecz. przy ul. Piekarskiej 8. **Łabowski.**

Koncypięta biegłego

poszukuje natychmiast

Adwokat dr. Kohl w Przemyślanach.

Dr. JÓZEF SOCHAŃSKI

mieszka obecnie

ulica Pańska 2.

ord. od 9-10 i od 3-4 po południu.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po **najdokładniejszym kursie dziennym bez doliczenia prowizji.**

Jako pewną lokację kapitału polecamy:

4% Listy zast. Towarz. kred. ziem.

4 1/2% Listy zast. Banku krajowego.

1% Obligacje propinacyjne.

5% Obligacje komunalne.

4% i 4 1/2% Pożyczkę krajową.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy odwrotną pocztą.

BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Kopernikiem”, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna 1-3 naprzeciw głównego odwachu), poleca w szczególności wyrobę i po cenach najtańszych: okulary, ewidery, lornety, binokle, dalekovidze, barometry, cieplomierze, Ardiometry, mikroskopy, lupy, kompasy, rajsażki, taśmy miernicze, pion, libelo, manometry itp. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincji odwrotno.

16) Z DOGMATEM.

Powieść

przez

Michała Wołowskiego.

(Ciąg dalszy).

Pomimo to, nie się w trybie ich życia nie zmieniło. Co wieczór, gdy pan Jan powracał od gospodarstwa, Zuzia umiała tak go zająć swoją rozmową, tak wciągnąć w dysputę na temat przeczytanych dzieł lub kwestyj, że staruszek zapomniał o swoich narzekaniach i powoli wciągnął się i przyzwyczaił do trybu życia, tak bardzo, iż wszelka w nim zmiana zrobiłaby mu przykrość.

Świątą niejako dla obojga była chwila odczytywania listów od Kazimierza i Ryszarda, Józef bowiem obrażony o gorące wymówki, jakie go ze strony siostry i pana Jana spotkały, za sprawę z wierzytelnościami firmy Ramm et comp., zamilkł zupełnie.

Pomimo to Zuzia i pan Jan nie wypuszczali ze swego serca i swej pamięci niewdzięcznika.

Stary korespondent pana Marka i teraz donosił im systematycznie, co porabia młody finansista.

Od tego też korespondenta dowiedziała się Zuzia o stanowisku, jakie zajął Józef u Nisztetera i przyjęła tę wieść charakterystycznym kiwnięciem główki, mającym wyrazić wątpliwość, oraz wyraźną chmurką na czole.

— Jak sądzisz, ojcze? — tak nazywała zawsze pana Jana — czy nie godziłoby się teraz pomówić z Józefem?... Nowe drogi... nowe stosunki... może..

— Dałoby się go nawrócić, chciałabym powiedzieć, moje dziecię? Czekał ję jeszcze!... To, co

uczynił, było szpetne, ale naprawić tego nie było można, dowiedzieliśmy się o tem zapóźno!...

— Nie, nie, nie, ojcze! nigdy nie jest zapóźno naprawić czyn zły i wstętny; nie pozwolimy wtedy tam jechać, a jednak ja byłabym zmuszona postąpić inaczej.

— Wątpię, wszak znasz Józefa, on nawet ojcu przekonać się nigdy nie pozwolił.

— Ale ja go prędzej czy później przekonam muszę.

— Daj to Boże!

Do tego tematu Zuzia powracała dosyć często.

Pewnego wieczora z policzkami zaognionymi i nerwowym drżeniem ust, co w niej zwykle zdradzało wzruszenie, wbiegła Zuzia do pokoju pana Jana wcześniej niż zwykle.

Staruszek tylko co powrócił od gospodarstwa. Jedno spojrzenie na twarz Zuzi przekonało go, że musiało się stać coś nadzwyczajnego. Z niepokojem więc zawołał na jej przywitaniu.

— Cóż tam? Nowe nieszczęście jakie?

— Jest list od Kazia, list, który mi się bardzo a bardzo nie podobał. Nie jedzie już z ekspedycją geognostycznego towarzystwa na Kordyliery, ale do Wiednia!

— Do Wiednia?!

— Tak.

— Po co?

— Nie pisze o tem, ale ja wszystkiego z listu samego się domyślam. Ciągnie go tam kobieta. On zakochany!

— No! w tem nie ma jeszcze nieszczęścia. Kochają się przecież młodzi ludzie i żenia. To zwyła kolej rzeczy, która i jego czeka.

— O nie, tego ja mu uczynić nie pozwolę, to byłoby przeciwne naszemu dogmatowi rodziny. Ta kobieta jest Niemką!

— Niemką! — przeciągle, ze skrzywieniem twarzy zawołał pan Jan.

— Pojedynkował się za nią, czy o nią, bo tego nie rozumiem.

— Jeśli się tylko pojedynkował, musiał mieć do tego powód. Wy kobiety nigdy zrozumieć nie możecie, że są wypadki, w których człowiek, chcąc nie chcąc, musi komuś kulę do piersi postać i swoje własne na jej przyjęcie odstąpić.

— I tego nie rozumiem. Albo się komuś wyrządza krzywdę i wtedy świadomość tej krzywdy nakazuje uczciwemu człowiekowi skrzywdzonego przeprosić, albo spełnia się obowiązek prawdy i wtedy siła jej broni od rozprawy, pozwalając na odrzucenie wyzwania...

— W teorii dzieje się tak, ale nie w życiu.

— Ha, trudno, nie przekonam ani ciebie, ojcze, ani nikogo, odłożmy to więc na bok, a raczej posłuchać mnie, ojcze i osądź czy mu poważnie nie grozi niebezpieczeństwo?

Tu Zuzia rozwinęła list Kazimierza i poczęła go czytać:

„Ach, ukochana siostrzyczko moja, gdybyś ty choć przez chwilę popatrzeć mogła w jej olbrzymie, czarne oczy, z których naprzemian biją blaski dobroci, zacności serca, płomienie gniewu i błyskawice radości. Gdybyś mogła usłyszeć ten czar, jaki roztacza dokoła, swym aksamitnym głosem, ujrzeć ten majestat skończonej piękności, powiedziałabyś mi niezawodnie to, co ja mówię sobie w tej chwili, że takich drugich oczów, takiego drugiego głosu, takiej drugiej piękności znałabym niepodobna na świecie. Podziela też moje zachwyty dla panny Emmy baronówny Niszteter i poczołwy Józef, który mentoruje mi tutaj i z którym nie wiem dlaczego tak surowo się obeszłaś. Mam nadzieję jednak, że się to wszystko naprawi, że wróci nasza dawna zgoda rodzinna i nasza miłość wspólna. Wszakże tego tak bardzo sobie życzył nasz nieboszczyk ojciec.”

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przyjechali do Lwowa

dnia 7. sierpnia b. r.

HOTEL GEORGE J. Wassilko z Wiednia, B. Robertson z Wołynia, L. Baraniecki z Wiednia, T. Fedorowicz z Klebanówki, O. br. Poten z Doliny, J. Zgórski z Tarnopola, O. Orłowski z Połowic, A. Gorayski z Moderówki, M. Hulimkowska z Mycowa, E. Chronowski z Krakowa, J. Schmieger z Schönfeldu, B. hr. Stecki z Nadycza, A. Obertyński z Nowogosiola, S. Zwolski z Bryniec, W. Lanke z Malczera, G. Cohen z Hamburga, A. Orski z Tłumacza.

HOTEL SZWAJCARSKI A. Jose z Wiednia, J. Jespin z Wiednia, E. Lerner z Miszkolca, J. Rozborski z Oskreszyniec, W. Wiszniewski z Brzeżan, S. Baczyński z Podwołoczysk.

Młyna wodnego do kupna lub wydzierżawienia zaraz poszukuje się.

Jest do wydzierżawienia: 700 morgów za 7000 zł. 900 morg. za 7000 zł., 110 morg. 2500 zł. 63 morg. 630 zł. 77 morg. 540 zł. 600 morg. 6000 zł., 650 morg. 7000 zł. 900 morg. 10.000 zł. 550 morg. 40.000 zł.

Jest do sprzedania 420 morg. 95.000 zł. 700 morg. 120.000 zł. 475 morg. 106.000 zł. 48 morg. 12.000 zł. 475 morg. 65.000 zł. 66 morg. 10.000 zł. 22 morg. 9760 zł. 110 morg. 28.000 zł. 900 morg. 150.000 zł., 162 morg. 16.200 zł. 650 morg. 200.000 zł. 290 morg. 90.000 zł. 357 morg. 56.000 zł. 70 morg. 8000 zł. 200 morg. 50.000 zł.

Prócz tego jest do sprzedania kilka gospodarstw wiejskich, realności w miastach, kamienie i will w Krakowie i Lwowie i Jarosławiu.

Jest około 1000 morgów gruntu do parcelacji. Poszukuje się Apteki mniejszej do kupna lub większej do wydzierżawienia

Jest do sprzedania para kłaczy za 1000 zł. Używane fortepiany, meble, siodła damskie do nabycia konces: Biuro informacji Bron. Krasickiego w Jarosławiu.

Dla uczniów i uczennic mieszkania z wiktem z domową opieką i pomocą w naukach lub bez, w Krakowie Lwowie, Jarosławiu, Przemyślu, Kołomyi, Stanisławowie, Wiedniu i t. d. wskazuje konces: Biuro informacji etc. Bron. Krasickiego w Jarosławiu.

Złoty medal Wystawa powszechna. Paryż 1889.

UBERALL VORRATHIG 17 MEDAILLEN

CHOCOLAT SUCHARD
NEUCHÂTEL (SCHWEIZ)
CACAO

LEICHTFLÜSSLICHER CACAO

Złoty medal Wystawa powszechna. Paryż 1889.

Dla Panów.

Najpiękniejszym wynalazkiem nowoczesnym jest uprzyw. galvano - elektryczny aparat do samodzielnego użycia, używany zawsze z najlepszym skutkiem w stanie osłabienia (osłabionej siły męskiej). Lekarze w wszystkich krajach polecają najgoręcej. Łatwy w użyciu. Można nosić w etui w kieszeni. Opis aparatu gratis. W zamkniętej kopercie marka 10 ct. Do nabycia u właściciela ck. przywileju i wynalazcy J. Augenfelda, Wiedeń, I. Schulerstrasse 18.

AROMAT ROSY PORANNEJ
perfumerji Union w Berlinie

jest przyjemnym i delikatnym, orzeźwiający, ożywczy i najbardziej lubiany. Flaszka złr. 1.— i 1.25

mają na składzie: we Lwowie: Rubin Buchst. Krakowska 25; w Brodach: B. Lonker, Rynek; w Stryju: Leon Liebermann; w Samborze Joach. Beck.

Czyści krew, wzmacnia, odmładza i odnawia cały organizm, podnosi siły dając sen i apetyt sławna wódka z ziół leczniczych ks. Kneippa

KNEIPPÓWKA.
Cena flaszki 1 złr. — W składzie ziół i materiałów

LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
Lwów, 2. Kopernika 2.
Na prowincję wysła się odwrotną pocztą.

Sztuczne zęby i szczerki

podług najnowszego amerykańskiego systemu w kauczuku, celluloidzie i w złocie bez podniebienia wszelkie reperacje zębów wykonuje

atelier dentystryczno techniczne
B. BERGERA
Lwów ul. Karola Ludwika 5.

O. T. Wincklera Syn
LWÓW

połącza taniej jak wszędzie

Lakier angielski do powozów
Lakier na chomonta
Lakier do skór
Ciragé de Harnais
Gąbki powozowe
Skórki irchowe
Szczotki do koni
Szczotki do powozów
Piórka, Rogożki
Vaselina, Pasta do czyszczenia, Zgrzebła itp.

SANS RIVAL
MAGASIN CORSET DE PARIS

plac Halicki 15, w gmachu Banku hipot. poleca à jour Corset lek. z rogami à zł. 5-6.

Aprill 1893

Antilentilia

usuwa piegi, plamy wątrobiane, blizny itp. nadaje twarzy świetnej białości, świeżości i delikatności.

Cena 2 złr.
J. IHNATOWICZ
LWÓW
sklepy własne
ulica Kopernika 3., ulica Halicka 1. 11.
Kraków Sukiennice 1. 20.
Czerniowce Rynek 1. 2.

Każda matka

czyni niesłusznie, jeżeli do mycia swych dzieci używa innego mydła, jak **waselinowego mydła złoto-kremowego perfumeryj Equitable w Wiedniu.** Mydło to oddziaływa ożywczo i pobudzająco na funkcje skóry. Pakiet o 3 sztukach 35 ct. Na składzie mają: w Rzeszowie: p. Adolf Haeker l. wied. Bazar; w Jaśle pp. R. Palch i T. Brąglewicz; w Samborze: p. Józef Aleksiewicz; w Stryju: p. Józef Aichmüller apt.; w Tarnopolu: p. M. Krzyżanowski apt. i E. Frantz.

PLÓTNA DOMOWE
czysto niciane.

sztuka 23 1/2 metr. długie złr. 5-80 10, 11, 12
z najlep. przędzy zł. 12, 13, 14

Plótna na prześcieradła.
165 cm. szer. 14 1/2 metr. długie, złr. 13-50, 14, 15, 16. na 6 lub 7 prześcieradeł.

Plótno na pieluszki
sztuka 23 metr. po złr. 6-25 750 i 8-50.

Chustki do nosa niciane
tuzin złr. 2-40, 2-80 3-40, 4.

Serwety stołowe
tuzin złr. 2-80, 3-75 5-25.

Obrusy na 6 osób
złr. 275 1-25, 1-65, 2-15.

Serwetki desert. z frędzlami
tuzin złr. 1-60, 2, 2-80, 3-60.

Garnitury kawowe kolor.
z 6-ciomą serwetkami, złr. 2, 3, 3-70, 4

Ręczniki niciane
tuzin złr. 3, 3-30, 4, 4-60.

Ścierki płócienne
tuzin złr. 2, 3, 3-60.

poleca handel
JANA RIEDLA
we Lwowie.

Nauka kaligrafji

Nagrodzony medalem złotym, wielkim srebrnym i wieloma innymi.

Każdy brzydko piszący bez różnicy płci i wieku może sobie w 8 do 12 lekcjach przyswoić błęgie i piękne pismo według mojej nieprzewyższonej i systematycznej metody.

W. WASCHITZ
artysta - kaligraf
Lwów, Ormiańska 1. 3. piętro II.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmalte
po 1/2 centa od wyrazu.

50 ct Litra znakomitego Wina białego stołowego.

60 ct. Litra wyborowego Wina czerwonego poleca handel win i delikatesów Stanisława Wojciechowskiego Akademicka dom własny 812

Hotel Garni pod „TRZEMA KORONAMI” l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza 433

Filtry węglowe do czyszczenia wody po złr. 2.—, 3-50, 4-50, 6-50 i 7-50, poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry).

Panienci z dobrych domów uczęszczające do szkół znajdują wygodne umieszczenie i troskliwą opiekę. Zgłoszenia celem odpowiedniej zmiany mieszkania najdalej do 15. sierpnia. Adres poda adm. Kujera. 934

Buchhalter rutynowany znajdzie state całodzienne zajęcie w fabryce braci Wczelak we Lwowie 949

Broszkwinie, Ryngloty pięknie wybrane 5kiłowy koszyk franco złr 1.75 za zaliczką wysyła M. Silberbusch Zaleszczyki. 80

Egzaminowany artysta i kompozytor przyjmie posadę kapelmistrza, gdzie może udzielać wszelkich nauk muzycznych, śpiewu w szkołach kościelnych, przytem sformować miejską kapelę. Lwów, Korytna 21 Drzwi 2 85

Sobota cały dzień przykre przecucia, jestem niespokojny — co zasza? Je t'aime! entends — tu je t'aime! Myszka. 87

Potrząbny jest z kapitałem spólny rzadca. Lwów, Korytna 21, drzwi 4 84

Nowy dom z ogrodem z wolnej ręki do sprzedania za 1500 złr. Blizsza wiadomość w hotelu Szwajcarskim u portiera 86

Skład fabryczny pończoch, skarpetek i pończoszek i skarpetek dziecięcych M. Bałabana następcą Mikołaja Ludwiga. Lwów, plac Marjański 8.

Korzystna dzierżawa obejmująca kilkadziesiąt morgów dąbrze uprawionej gleby, 20 minut drogi od Lwowa z inwentarzem i krestencją 50 odstąpienia. Zgłoszenia przyjmuje adm. Kujera Lwowskiego pod „Dzierżawa”. 558

Kasy ogniowrałe z pierwszorzędnych fabryk poleca najtaniej Elster Lwów ul. Halicka główna trafik. 726

Nauki Buchalterji kupieckiej udziela osobno za porozumieniem zakłada księgi, przeprowadza skonta, kontroluje prowadzenie ksiąg, informuje **L. E. Veltze.** Ulica Krakowska 1. 7. III. piętro.

Fotograf Herman Jagiełłska 15. **poszukuje** natychmiast zdolnego asystenta, którenby wykonywał zdjęcia i retuszował. Posada ta jest do objęcia we Lwowie lub w Czerniowcach. Żąda się własny portret i robotę próbną. 57

Dla panów budowniczych! Stary systemu amerykańskiego (Selbstroller) bez sznurów do szerokości 1 m. a długość 2 m. sztuka złr. 2. Christof Lwów ul. Jabłonowskich 9. 003

Doskonałej kawy funt 1/2 kilo 90 ct. poleca Karol Bayer we Lwowie przy ul. Krakowskiej 1. II.

Z braku utrzymania, pewna biedna matka oddałaby na własność dziewczynkę zdrową, ładną liczącą 11 miesięcy. Blizsza wiadomość u dozorcy domu Zyblikiewicza Nr. 3; 59

Brockhousa Lexykon bogato ilustrowany oprawny w pół sałian, ostatnie wydanie w 16 wielkich tomach, prawie zupełnie nowy, do sprzedania zaraz za bardzo niską cenę. Zgłoszenia proszę adresować pocztą główną Lwów Dr. E. L. 54

Młody inteligentny mężczyzna z pięknym szybkim piśmem we wszystkich krajowych językach poszukuje odpowiedniego zatrudnienia natychmiast tu we Lwowie. Zgłoszenia pod B. F. w adm. pisma. 55

KASY OGNIOTRWAŁE
z c. k. uprzyw. fabryki sprzedaje najtaniej

SZYMON DEGEN
Lwów, Sykstuska 19

Rutynowany c. k. ekspedytor telegrafista zdolny do samodzielnego prowadzenia urzędu poszukuje posady od 1 września. Blizsze szczegóły udziela c. k. Urząd pocztowy w Braostku. 67

Franciszek Czajkowski Semingeresse 10. Budapeszt wysyła świeże owoce i jarzyny węgierskie we wszelkich gatunkach, jako też Winogrona, kawony i melony od 5 kl. zacząwszy; może być mieszanina. Za pobraniem. Poszukuje dostawcy raków. 68

Do sprzedania Mleczarnia z kompletnym urządzeniem a to jedynie z powodu mego wyjazdu pod korzystnymi warunkami. Wiadomość Rynek 12. u. p. Maksymiliana Wolańskiego. 60

Praktykanta z porządnego domu, z ukończoną 2 gimn. lub realn. poszukuje handel korzenny i delikatesów Karola Bojaka we Lwowie. 58

Poszukuje spółnika do rentownego interesu z kapitałem 3000. Adresować: A. B. post. rest. Lwów. 70

Apteka w Kolbuszowej poszukuje od 1 października b. r. młodego współpracownika. 53

Cukiernia Alojzego Horwatha w Samborze poszukuje praktykanta do nauki i zdolnego współpracownika. 47

Dwadziescia sześć wózków kolejowych (Bahnrollwagen) pod bardzo korzystnymi warunkami do nabycia. Blizsza wiadomość w Biurze Swiderskiego w Tarnowie. 6

Dobrowe urządzenie sklepowe sprzedaje Jan Bromiński. 932

Kamienica piętrowa z ogrodem do sprzedania ul. Sakramentek 14.

Zmiana lokalu! Centralne Biuro Sług Jana Litwińskiego przeniesionem zostało z dniem dzisiejszym na ul. Krzywą 1. 6. wejście do ul. Krzywaj od placu Halickiego obok Banku hipotecznego. Biuro powyższe egzystuje 5 lat we Lwowie dostarcza wszelką służbę za wynagrodzeniem jednorazowym 30 ct. lub abonament roczny od jeunejstugi 1 zł. (2 korony).

Magel do sprzedania ul. Chorążczyzna 1. 13. u Rygla stolarka 74

Poszukuje się panny lub młodej osoby grającej zupełnie dobrze na fortepianie do akompaniamentu w koncertach. Zgłoszenia zaraz B.C. 100. post. rest. Koniuchy. 559

Młoda suka legawa, biała z brązowymi plamami zbiegła 5 dni z domu ul. akademicka 2. Znalazca raczy przyprowadzić ją za wynagrodzeniem. 71

Uczeń z ukończoną 4 nor. lat 14 z dobrej rodziny poszukuje od 1 wrze. umieszczenia w większym handlu. Zgłoszenia Zagórska Mielec. 81

Urząd pocztowy w Olszanach poszukuje zaraz ekspedytorki do samodzielnego prowadzenia urzędu zgłoszenia tamże. 82

Mieszkania i sklepy
po 1 concie od wyrazu.

Do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią i dużym przedpokojem III. piętro Halicka 1. 20- 64

Lyczakowska 5 pokój.

3 pokoje kuchnia spiżarnia parter ul. Akademicka 1. 24. zaraz. 62

2 pokoje piękne 5 Długosza na przeciw ogrodu akademickiego.

Pokój kawalerski Długosza 23 2

Pokoje kawalerskie Marka 7. 43

Do wynajęcia na sezon letni 2 pokoje z kuchnią w Zimnejwodzie Rudno na folwarku obok stacji kolejowej i lasów wycieczkowych. Na miejscu świeże mleko, kapiel rzeczna i stawowa. Komunikacja ze Lwowem 7 razy dziennie. Wiadomość tamże.

Pokój kawalerski wchód osobny Zimorowicza 20. zaraz. 77

TAPETY

w wielkim wyborze otrzymał magazyn

A. KRZYSZTOFOWICZA

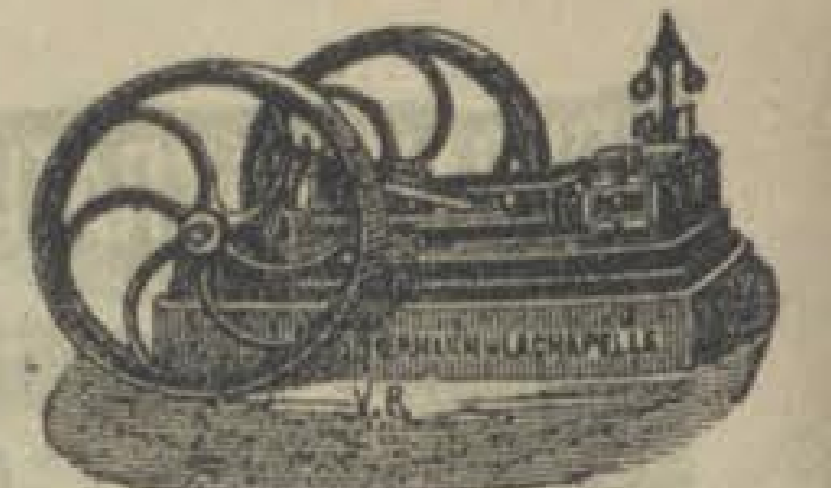
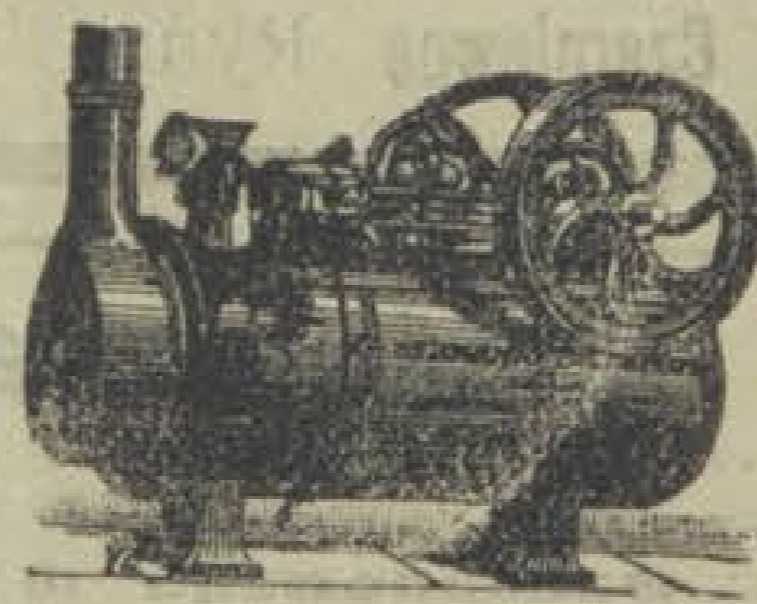
we Lwowie plac Halicki l. 2.

Wzory na żądanie odwrotnie.

Kwizdy plyn goścocy. Od lat wypróbowany środek domowy uśmierający ból
 Kwizdy plyn goścocy. Cena jednej flaszki 1 zł. wa. pół flaszki 60 ct.
 Kwizdy plyn goścocy. Do nabycia we wszystkich aptekach. Należy uważać na znak ochronny, oraz żądać wyraźnie wyrobu
 Kwizdy plyn goścocy. z apteki obw. w Korneuburgu pod Wiedniem.

Maison Hermann-Lachapelle **J. BOULET & Cie Successeurs**
 31-33, rue Boinod, á Paris.
 KRZYŻ LEGJI HONOROWEJ.

Cztery Medale złote na Wystawie powszechniej w Paryżu roku 1889.
MASZINY PAROWE horyzontalne pół stałe
 Kółki o zwrótnym płomieniu o 1 lub 2 cylindrach o sile 4 do 100 koni.
Maszyny parowe prostopadłe pół-stałe o sile 1 do 20 koni
MASZINY PAROWE horyzontalne stałe o 1 lub 2 cylindrach o sile 3 do 250 koni.



Maszyny parowe do instalacji oświetlenia elektrycznego.
 Przesyłka bezpłatna prospektów ze wszelkimi szczegółami.

Handel herbaty chińsko-rosyjskiej
Edmunda Riedla
 we Lwowie, plac Marjański l. 10.



HERBATE poleca
 KAWY poleca najlepsze gatunki
 o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franco, opłacone do każdej stacji pocztowej 4³/₄ kilogr. w woreczku:
 Portorico 9-1/2 k. -90
 Cuba gruboziarn. 9-50 -96
 Ceylon zielona 10-00 " 1-00
 " przednia 9-40 " 1-04
 " gruboziarn. 10-75 " 1-08
 " perłowa 10-75 " 1-08
 Mocca arab. arom. 10-75 " 1-08
 Jawa złota 10-75 " 1-08
 Opakowania nie liczy się.
 Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą.

PARKIETY

posadzki deszczułkowe

oraz

wszystkie wyroby stolarskie jako to drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe itp.

poleca fabryka parowa



Braci Wczelak

we Lwowie.

Poszukuje zakupna większej ilości materiałów, a to: brzośw sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach.

Weinexporthaus

in Siebenbürgen sucht tüchtigen, vertrauenswürdigen Agenten für Galizien.

Offerten mit Angabe der bisherigen Thätigkeit und Referenzen zu richten an: „W. H. 93.“ Exped. d. Blattes.

FARBY OLEJNE

gotowe do użycia

na potrójnie gotowanym pokoście, nadzwyczajnie trwałe i szybko schnące do drzwi, okien, dachów, parkanów, sztachetów, posadzek itp.

LEOPOLD LITYŃSKI
 Lwów, 2. Kopernika 2.

Na prowincję wysła się odwrotną pocztą.

Mole zabija i nie ma niemiej woni

ANTYMOLINA.

W składzie LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
 Lwów, 2. Kopernika 2.
 Cena puszeki 40 centów.
 Na prowincję wysła się odwrotną pocztą.

Alojzy Habner

Lwów, Rynek 38.

poleca

w wielkim wyborze lodownie,

maszynki do siekania mięsa, wagi kuchenne itd.

następnie sikawki ogrodowe, hydronetki

jakoteż

kasy ogniotrwałe, kasetki na pieniądze itd. itd.

KASY OGNIOTRWAŁE

i pewne od włamań, dawnej renomowanej firmy Becher i Hildesheim, sprzedaje po cenach fabrycznych

ALOJZY HÜBNER

we Lwowie, Rynek l. 38.

KAROL BAŁŁABAN

we Lwowie, ulica Halicka l. 23.

HERBATA

chińsko-rosyjska

1/2 klg. Congo cesarski 2-
 1/2 " Familijna w pudełku 2-
 1/2 " bez " 2-80
 1/2 " bardzo dobra 1-80
 1/2 Melange de Mosc. w pud. 4-
 1/2 " bez " 3-80
 1/2 " Imperial w pudełku 5-
 1/2 " Wysiewki herbaciane 1-60

KAWA

4³/₄ klg. opłacona do każdej stacji pocztowej w kraju
 Ceylon gruboziarn. najlepsza 10-80
 " srednia 10-40
 Kuba wyśmienita 10-
 Laguayra gruboziarnista 9-20
 Guatamala 10-80
 Mokka arabska 10-80
 Jawa złota 10-80
 Ceylon perłowa 10-84

Poszukują zaraz umieszczeń z bardzo chlubnymi świadectwami i poleceniami a skromnymi wymaganiami: rządcy, ekonomowie, pisarze ekonomiczni ze szkołami rolniczymi lub bez, nadleśniczy, leśnicy egzaminowani, podleśniczy, leśni, karbownicy, polni, kasjerzy, kontrolorzy, gorzelnicy, piwowarzy, buchhalterowie, magazynierzy, pasiecznicy, kierownik fabryki nawozów kościennych, praktykanci do gospodarstwa, gorzelnicy i browaru, strzelcy, dojeżdżające, klucznice (niektóre z nich uzdolnione przy kuchni, szyciu), pokojowe, panny służące, nauczycielki, nauczyciele, bony Polki i Niemki, gospodynie na probostwa, lektorki, sekretarki, towarzyszy, kasjerki do handłów, kowale, stelmachy, kucharze, ogrodnicy, ogrodniczki, chmielarze, furmani, młynarze, nadmłynarze, ślusarze, maszyniści, cieśle, wiertacze, strycharze, pomocnicy handlowi, organista, mularze, stolarze, malarze, rysownicy, wyrabiacze dachówek, dyetarjusze, ukończony medyk jako towarzysz chorego lub gubernier, kilku słuchaczy filozofii i praw.
 Wszelkich wyjaśnień i odpisów dokumentów powyż wymienionych na żądanie odwrotną pocztą przesyłamy.
 Służbę oficjalistów itd. lecz tylko z chlubnymi świadectwami i poleceniami każdej chwili do ewidencji przyjmujemy.
 Zamówienia na parobków i dziewczęta dworskie po żniwach przyjmujemy.
 Pod jesień stręczymy robotników dla fabryk i przedsiębiorstw.
 W biurze do przegladnięcia każdej chwili listy WP. Pracodawców z podziękowaniami za strzczenie służby i oficjalistów.
 Konces. Biuro informacji etc. Bron. Krasickiego w Jarostawiu.

Do najbliższych ciągnięć polecamy po najtańszym kursie za gotówkę
 Ciągnięcie 15. sierpnia 1893.

3%. Losy zakładu kred. ziemskiego austr. l. em.
 Główna wygrana **złr. 45.000.**

Także w ratach miesięcznych po złr. 5.

Promesy na te losy po złr. 1-50.

Ciągnięcie 1. września 1893.

LOSY KREDYTOWE (CREDITLOSE)

Główna wygrana **złr. 150.000.**

Także w ratach miesięcznych po 10 złr.

Promesy na te losy po 5 złr.

AUSTRJACKIE LOSY CZERWONEGO KRZYZA

Główna wygrana **złr. 15.000.**

Trzy losy razem w ratach miesięcznych po 3 złr.

LOSY BASYLKA (BUDOWY TUMU)

Główna wygrana **złr. 10.000.**

Trzy losy razem w ratach miesięcznych po 2 złr.

Towarz. bankowe i kantoru wymiany

Schellenberg & Kreyser

we Lwowie plac Halicki l.